Nr. 161. Niedziela, 18 Lipca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h. miesięcznie.**

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:
ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:
rocznie . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego adjunkta kasowego, Aleksandra Wierzbiańskiego, adjunktem kasowym w IX. klasie rangi *extra statum* przy głównej Kasie krajowej we Lwowie.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało starszego strażnika skarbowego, Romana Nowakowskiego, poborcą cłowym w XI. klasie rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną w sprawie projektowanego zakładu wodociągowego na stacyi Przemyśl odbędzie się dnia 7 sierpnia 1909 i rozpocznie o godzinie 10 rano na miejscu w Przemyślu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie w Przemyślu, począwszy od dnia 21 lipca 1909, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Przemyślu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lipca.

Korespondencya urzędowa z zagranicą.

Korespondencyę urzędową władz politycznych i policyjnych z partyami lub władzami po za obrębem austro-węgierskiej Monarchii regulowały dotąd poszczególne przepisy, których stosowanie jednakowoż utrudnione było skutkiem braku wewnętrznego związku i przejrzystości, co zwłaszcza w ostatnich latach bywało źródłem nieustannych skarg ze strony obcych rządów.

Aby tedy zapewnić równomierne i zgodne z duchem czasu traktowanie zagranicznych korespondencyj ze strony władz politycznych i policyjnych, wydało świeżo Ministerstwo spraw wewnętrznych instrukcyę, w której zebrane i przejrzyście ułożone zostały wszystkie dotąd moc prawną mające normy z tego zakresu, obok tego zaś podano różne częścią nowe, częścią tylko dokładniej określone dawne przepisy.

Jedna z najważniejszych nowości tkwi w tem, że na przyszłość w jak najobfitszej mierze, zwłaszcza zaś specyalnie w sprawach taks wojskowych ma być używana dla dostarczania pism urzędowych stronom bezpośrednio droga pocztowa, aby zapobiegać nadmiernemu obciążaniu władz zagranicznych, lub austro-węgierskich władz reprezentacyjnych zagranicą zbędnemi rekwizycyami.

Do c. i k. konsulatów zgłaszać się będą w przyszłości władze polityczne i policyjne jedynie w takich sprawach, które nie wymagają interwencyi centralnego rządu odnośnego państwa, lecz mogą być załatwione przez bezpośrednie zetknięcie z partyami lub z władzami lokalnemi.

Pośrednictwem c. i k. misyj dyplomatycznych posługiwać się należy w takich razach, gdy w danym wypadku przypuszczać można, iż korespondencya tą drogą szybciej i pewniej doprowadzi do celu, niż bezpośrednie wdanie się w nią konsulatu, lub też, jeśli idzie o sprawy, co do których musi traktować Ministerstwo spraw zagranicznych z centralnym rządem odnośnego państwa.

Dla korespondencyi urzędowej za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych pozostają zasadniczo zastrzeżone sprawy, wymagające dyplomatycznego traktowania, a zwłaszcza takie, które leżą w interesie publicznym i co do których korespondencya w innej drodze nie doprowadziłaby do celu.

Bezpośrednia korespondencya urzędowa z zagranicznemi władzami niższej lub średniej instancyi jest wedle instrukcyi tylko o tyle dopuszczalna, o ile pogodzić się da niewątpliwie z traktatami państwowymi, umowami i innemi szczególnemi zarządzeniami, a przynajmniej odpowiada istniejącemu zwyczajowi.

We wszystkich bezpośrednio do c. i k. władz reprezentacyjnych lub innych władz zagranicą wystosowywanych pismach należy zachować odpowiednią formę. W razie, jeśli konieczne jest dołączenie do nich aktów lub innych pism urzędowych, należy zestawić także dane, z których zoryentować się można co do rzeczonej treści załączników.

Aby także urzędy gminne, nie mające charakteru władz politycznych I. instancyi, mogły należycie przejąć się intencyami instrukcyi, wezwano władze krajowe do polecenia tym urzędom, iżby przesyłając akta urzędowe, przeznaczone dla c. i k. władz reprezentacyjnych, używały zawsze pośrednictwa politycznych władz powiatowych, a z

---

8)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

(Ciąg dalszy).

IV.

Gdy, pamiętając o czekających na niego gościach, p. Stanisław przed zachodem słońca stanął w domu, powitał go stary Antoni z mocno zafrasowaną miną.

— Proszę jaśnie pana, tu przyjechał zaraz z południa p. Brzeszczot.

— Wiem, wiem.... Dobrze! — przerwał mu niechętnie.

— Ale przywiózł pięciu synów; oni tu wszystko do góry nogami przewrócili. To, Panie Boże przebacz, Antychrysty a nie chłopcy. I ja i ogrodnik nie możemy dać rady i nie odpowiadamy za szkody, jakie wyrządzili.

— Trzeba było odwołać się do ojca. Dałby za uszy, wziął krótko i nie pozwolił na dzikie brewerye.

— Kiedy, proszę jaśnie pana, p. Brzeszczota nie ma. Zostawił ich i zamknął w oficynie, ale wylazły Antychrysty oknem, a sam, zaraz po przyjeździe poszedł na folwarki oglądać inwentarz i urodzaje. Dotąd jeszcze nie wrócił.

— Skaranie Boże! — mruknął zniecierpliwiony Grudowski. — Powiedz tym urwiszom, że jeżeli się nie uspokoją, ja się sam natychmiast z nimi rozprawię.

Nie miał jednak czasu na wypełnienie groźby; zanim bowiem wydał wszelkie dyspozycye i rozkazy, przed gankiem stała już kareta pp. Porębskich.

Psuty i kokietowany kuzynek, sam drzwiczki jej otworzył.

Pani Ada cała w przezroczach, „ażurach“ i koronkach, kosztownie ubrana, strojna, pachnąca drogimi, najlepszej marki perfumami, naprawdę wyglądała ładnie i ponętnie. Jeżeli Hala Domirska była wiosną cudną, jakiemś zjawiskiem niewinnem a anielskiem, która w szafirach swych źrenic niosła światu skrawek czystego nieba i duszę dziecięcą, to pani Ada mogła śmiało uosabiać lato. Lato gorące, upalne, odurzające bogactwem barw i blasków, działające jak narkotyk na stępione nawet zmysły.

Wiedziała o tej mocy swej i potrafiła umiejętnie jej używać.

Wyrafinowana sztuka, nie licząca się ze stroną materyalną, niemałą była jej w tem pomocą.

Obca duchowej stronie serca i umysłu, wyrzuciła ją, jako niepotrzebny balast, ze swej lekko płynącej barki życiowej. Bronią skuteczną były jej za to: powab obfitych, dojrzałych kształtów, olśniewające lub omdlewające spojrzenie czarnych, palących oczów, cera złotawej brzoskwini, wreszcie uśmiech zalotny, białe odsłaniający zęby.

I teraz, wysiadając z karety, zbyt mocno może ujęła rękę Grudowskiego, zbyt długo zawisła na stopniu, opierając silnie biust swój, pajęczą tkaniną okryty, o jego ramię.

Pan Stanisław nie był anachoretą, na naiwność zaś nie zwykł pozować. Rączkę więc uperfumowaną do ust podniósł, w oczy rozbłysłe łaskawością, głęboko a śmiało spojrzał.

Stara jednak łysa mumia przerwała nastrój ten, wyciągając z żółciowym uśmiechem na przywitanie dłoń sztywną, drewnianą nieledwie. Towarzyszył im jedynak, chłopak 12-letni, szczupły, czarny, przybierający już kwaśną minę i pozę przeżytego, znudzonego młodzieńca.

A dalej wyjęto z powozu kosz cały, wykwintnie ułożonych, rzadkich o tej porze owoców, które jakoby doskonale zachowane, miały pochodzić z cieplarni w Porębiu i świadczyć o wzorowem gospodarstwie kobiecem pani Ady.

Grudowski, czyniąc honory domu, prowadził strojną damę przez szereg komnat do głównego salonu. Śmiech jej rozbrzmiewał wesołem echem; smuga wykwintnych perfum tłumiła zapach pleśni, którą pan domu odczuwał tu dziś zrana jeszcze. I zaczęła się rozmowa lekka i odurzająca, jak szampańskiego wina pianka. Pogoda, urodzaje, osobiste alluzye i grzeczności były tylko wstępem do okolicznych nowinek i plotek. Pani Ada w swoim żywiole, szarpała ostrymi ząbkami zakulisowe stosunki, honor mężczyzn i dobre imię kobiet. Grudowski czuł, iż taktyka jej zmierza do jakiegoś ukrytego celu, do jakiejś ubocznej insynuacyi lub potwarzy, lecz nie mógł na razie jej zrozumieć, ani stawki określić.

Porębski, korzystając z ożywionej ich rozmowy, przyglądał się wspaniałemu salonowi i pojedynczym, stylowym jego meblom okiem rutynowanego taksatora. Wicio, którego nic już nie zajmowało i nic nie dziwiło, znudzony, obojętny, włożywszy ręce w kieszenie, poziewał lekko.

Piękna pani Ada, w której misternie utrefionej głowie myśl jakaś upornie świdrowała, przybrawszy wyraz pełen ujmującej słodyczy i prostoty, zapytała nagle:

— A cóż słychać w Bożej Woli, z której wracasz, kuzynie? Czy przyszła twoja żona ładnie wyrasta?

— Przyszła moja żona?

— Ach, tak: Hala Domirska. Mówią ogólnie, iż matka jej oddawna postanowiła, aby małżeństwem tem uwieńczyć i zakończyć gorliwą twą nad dziećmi jej opiekę.

— Mam cię, żmijko, — przebiegło błyskawicą przez myśl Grudowskiego. — Chcesz zatruć idealny stosunek, jaki mnie z rodziną tą łączy... Poczekaj! Nie zrobię ci tej satysfakcyi.

I patrząc jej prosto w oczy odparował cięcie natychmiastową odpowiedzią.

— Dziękuję za nader miłą dla mnie i zaszczytną... insynuacyę. Ale strzała tak słodka napozór, a zatruta, chybiła celu. Dla pupilki mej, Hali Domirskiej, mamy oboje z matką, gdy dziewczynka dorośnie, inne zupełnie projekty.

Piękna pani czując, iż złośliwa jej intencya zdemaskowaną została, przygryzła wargi. W tej chwili mąż pospieszył jej umiejętnie na pomoc.

— Wiesz, panie Stanisławie, ten stylowy salon takie daje świadectwo o twoim wyrobionym smaku, że gdybym nie miał Wicia, przekazałbym ci testamentem wszystkie moje zbiory.

— W jakim celu?

— Aby zdobyć pewność, że nie pójdą na marne. Wogóle na spadkobierców należy obierać wedle mnie tylko bogatych ludzi. Ty naprzykład, posiadając sam dużą fortunę, nie rozdrobniłbyś mojej, lecz podniósł ją jeszcze i sławy jej dodał. Taki Grudów, dajmy na to, i takie stylowe salony, czy mogą dostawać się w ręce jakichś Brzeszczotów? Po meblach chodziłyby koty, a może i kury. Założyliby tu pewno szpichlerz. Wszelka kultura przepadłaby w ten sposób, a umysłowy stan kraju obniżyłby się do chłopskiego poziomu.

— Nowa insynuacya, zręcznie upozorowana i słuszna w argumentacyi — pomyślał Grudowski.

Głośno zaś dodał.

— Wdzięczny ci jestem, panie Andrzeju, za tak wiele dobrej woli dla mnie. Ponieważ jednak kończę szósty krzyżyk i jestem w jednym z tobą wieku, niedługo cieszyłbym się zdwojoną fortuną. Niech ona lepiej służy twemu synowi, prawda Wiciu?

Chudy, czarniawy chłopiec skrzywił się i przysłonił ręką ziewające usta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

władzami zagranicznemi wchodziły w korespondencyę bezpośrednią tylko w wypadkach koniecznych, lub w których wyjątkowe okoliczności krok ten mogłyby usprawiedliwić.

Leży to zresztą we własnym gmin interesie zwłaszcza, że groziłoby im w przeciwnym razie, iż bezpośrednie ich rekwizycye byłyby przez rekwirowane władze oddalone lub też pozostałyby bez załatwienia.

Sprawy krajowe.

(Komisya krajowa dla spraw przemysłowych).

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie plenarne Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Przed otwarciem posiedzenia udali się członkowie Komisyi do JE. P. Marszałka krajowego, a I. wiceprezes, poseł Edmund Zieleniewski, wynurzył JE. Marszałkowi w gorących wyrazach imieniem zebranych najgłębsze współczucie z powodu zgonu ś. p. Kazimierza hr. Badeniego, jednego z najlepszych synów Polski, tak bardzo zasłużonego krajowi i Monarchii.

Nastąpiło zagajenie posiedzenia. Przewodniczył JE. Stanisław hr. Badeni, zastępcy E. Zieleniewski, A. Gorayski, dr. W. Jahl. Obecni członkowie: dr. E. Bandrowski, R. bar. Battaglia, dr. A. Benis, W. Biechoński, St. Ciuchciński, M. Dattner, T. Fiedler, J. Franke, dr. H. Kolischer, P. Kosobucki, dr. J. Leo, T. Merunowicz, dr. J. Milewski, A. Nawratil, W. Ostrowski, dr. B. Pawlewski, dr. St. Rittel, dr. T. Rutowski, J. Schirmer, dr. Józef Schoenett, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, dr. T. Stefczyk, dr. W. Stesłowicz, W. Szuchiewicz, N. Ulmer, dr. A. Zgórski i B. Żardecki.

Sekretarz J. Starkel, referent techniczny K. Łoziński.

I. Sekretarz odczytał sprawozdanie z czynności obu Komitetów stałych za czas od 4 kwietnia do 14 lipca b. r. Nad trzema punktami tego sprawozdania rozwinęła się obszerniejsza dyskusya, w której zabierali głos pp. dr. Stesłowicz, Sołtyński, dr. Jahl, Kosobucki, Nawratil, dr. Leo, bar. Battaglia, dr. Bandrowski, Merunowicz, Dattner, a wynikiem dyskusyi było powzięcie następujących uchwał:

1. Na wniosek pp. Ostrowskiego i Merunowicza uchwalono, ażeby w celu ułatwienia majstrom murarskim uzyskania koncesyi na przemysły budowlane, odniósł się Wydział krajowy do Rządu, iżby utworzono drugą komisyę egzaminacyjną dla przemysłów budowlanych w Krakowie i żeby Komisya przemysłowa zajęła się wydaniem podręcznika dla przemysłowców budowlanych, obejmującego materyał naukowy i objaśnienia potrzebne do składania egzaminów.

2. Na wniosek dr. J. Leo uchwalono, aby sprawa programowej działalności na polu szkolnictwa zawodowego była poddana rozpatrzeniu i uchwale Komisyi przemysłowej i wzywa Komitet szkolny, by sprawozdanie w powyższej sprawie przedłożył na najbliższem posiedzeniu Komisyi.

3. Na wniosek pp. R. br. Battaglii, dr. Benisa, Dattnera i dr. Kolischera uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego, ażeby:

a) zwrócił się do zarządu funduszu „Hoftiteltaxfonds", przeznaczonego do popierania przemysłu artystycznego w krajach koronnych, o wyznaczenie do rozporządzenia Wydziału krajowego stałej rocznej dotacyi, odpowiadającej rozmiarom i zaludnieniu kraju naszego,

b) porozumiał się z PP. Ministrami kolei żelaz. i skarbu, iżby z funduszów, uzyskanych ze zniesienia taryfy wyjątkowej VI., a przeznaczonych na popieranie przemysłu, zapewniona została dotacya dla kraj. funduszu przemysłowego, odpowiadająca potrzebom naszym i świadczeniom kraju na cele przemysłu.

II. Na wniosek obu Komitetów stałych, przedstawiony przez Wiceprezesa dr. W. Jahla i na dodatkowy wniosek prezydenta dr. J. Leo uchwalono podnieść liczbę członków w obu Komitetach stałych z 8 na 9 i wybrano głosowaniem kartkami do Komitetu szkolnego dr. E. Bandrowskiego, do Komitetu przemysłowego P. Kosobuckiego.

III. Nastąpiły sprawozdania z lustracyj kursów i szkół zawodowych. Radca Dworu A. Nawratil zdał sprawę z odbytych ośmiu (8) kursów majsterskich, a to: szewskich we Lwowie, Kołaczycach i Kołomyi, stolarskich w Jaśle i Lwowie, murarskiego w Sieniawie, blacharskiego we Lwowie i młynarskiego we Lwowie. Sprawozdawca stwierdził wielkie powodzenie tych kursów, pilność i ochotę uczestników, oraz poważne wzbogacenie ich wiadomości zawodowych, obznajomienie z warunkami racyonalnego prowadzenia interesu, łączenia się w spółki produkcyjne i wogóle podniesienia i materyalnego wzmocnienia rękodzielników. W pomienionych kursach wzięło udział 121 uczestników. Nadmienić przytem wypada, że kursy młynarskie, urządzone w Galicyi, dały już sposobność 38 młynarzom uzupełnienia swych wiadomości zawodowych i były pierwszymi w Austryi. Sprawozdawca wspomniał jeszcze o lustrowanym przez siebie kursie koronkarstwa szydełkowego, urządzonego przez Ligę pomocy przemysłowej. Nauki udzielała p. Augusta Schiestl z Wiednia. Wyniki nauki były bardzo dobre i pożądane jest jeszcze powtórzenie takiego kursu dla rozszerzenia techniki szydełkowej w koronkarstwie także i w krajowych szkołach koronkarskich.

Obecnie odbywa się we Lwowie drugi już kurs fryzyerski i spodziewać się należy bardzo korzystnego oddziałania tego kursu na przemysł fryzyerski we Lwowie, gdyż i pierwszy, zeszłoroczny kurs tego rodzaju oddał fryzyerom lwowskim wielkie usługi. Mają się jeszcze odbyć w ciągu b. roku trzy kursy szewskie, a to w Żywcu, Nowym Sączu i Krakowie, kurs stolarski w Jarosławiu i kurs piekarski we Lwowie, a Komitet szkolny uchwalił nadto urządzenie kursu majsterskiego dla introligatorów w Krakowie i kurs dla konfekcyi bielizny we Lwowie pod kierunkiem wybitnych sił specyalnych.

P. A. Sołtyński zdał sprawę z lustracyi szkoły rzemiosł w zakładzie OO. Salezyanów w Oświęcimiu. W szkole tej, która liczy 85 uczniów, istnieją warstaty: stolarski i tokarski, ślusarski, krawiecki i szewski. Stan nauki tak teoretycznej, jak i praktycznej jest bardzo dobry i szkoła ta zasługuje ze wszech miar na tę pomoc kraju, jakiej dotychczas doznaje.

Sprawozdawca badał także szkołę kołodziejsko-kowalską w Tłumaczu, gdzie znalazł 22 uczniów i zadowalające postępy w nauce. Okazuje się tam niezbędne urządzenie internatu dla uczniów obok szkoły, dla którego odpowiednie pomieszczenie ofiaruje Rada powiatowa.

IV. Długą dyskusyę zasadniczą wywołały III. i IV. punkt porządku dziennego, tyczący się uchwały sejmowej co do zbadania trudnego położenia mieszczaństwa rękodzielniczego w kraju i otoczenia go stosowną opieką, oraz uchwały Komisyi pełnej z grudnia z r. 1908, tyczącej się przychodzenia z pomocą finansową przemysłowi drobnemu i rękodzielniczemu. W dyskusyi zabierali głos pp. dr. Stesłowicz, Merunowicz, Ulmer, dr. Leo, Schirmer, Kosobucki, dr. Kolischer, poczem uchwalono, ażeby wezwać Komitet przemysłowy do opracowania najważniejszych wniosków specyalnych, po porozumieniu z komitetami rękodzielniczymi i przedstawienie ich Komisyi pełnej o ile możności jeszcze przed zwołaniem Sejmu.

Na tem przerwano posiedzenie o godz. 2-giej i podjęto napowrót o godzinie 4-tej po południu.

V. Sekretarz Komisyi J. Starkel przedstawił imieniem Komitetu szkolnego projekt preliminarza wydatków na cele przemysłowe do budżetu krajowego na rok 1910. Po rozpatrzeniu i porównaniu poszczególnych działów i pozycyj preliminarza z działami i pozycyami budżetu tegorocznego, zapadły uchwały, ażeby wstawić:

	Wydatek	fund. kraj. netto
a) Na szkoły przemysłowe uzupełniające . . .	349.925	128.535
b) Na kraj. szkoły przemysłowo-zawodowe .	631.754	324.108
c) Na kursy zawodowe .	33.400	28.400
d) Na szkoły handlowe .	55.000	55.000
e) Na subwencyonowanie szkół rząd. i pracowni zawodowych .	92.142	76.802
f) Na subwencye dla instytucyj stowarz. .	107.400	107.400
g) Na stypendya, zasiłki, dotowania funduszu przemysłowego i t. d.	336.300	336 300
h) Na koszta Komisyi i jej biura	34.052	34.052
Razem	1,639.973	1,090.597

VI. Radca dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podaniach wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 56 podań na sumę 2,348.800 K., które są w toku załatwienia, 51 podań na sumę 1,463.300 K., które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 6 podań na sumę 225.000 K., które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano na posiedzenie pełnej Komisyi. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 7 pożyczek, przyznanych na kwotę 122.000 K., a 13 promes na kwotę 885.000 K. jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 10 lipca 1909 wynosił okrągło 1,110.000 K. Doliczywszy do tego spodziewane wpływy ze spłat pożyczek w ciągu roku 1909 okrągło 400.000 K., sumuje się stan funduszu przemysłowego po koniec roku 1909 na kwotę 1,510.000 K. Odliczywszy od tej kwoty sumę 885.000 K. promes do zrealizowania i sumę pożyczek przygotowanych w kwocie 255.000 K., pozostaje do dyspozycyi obecnie jeszcze na rok 1909 kwota 400.000 K.

Na podstawie referatu radcy dr. A. Zgórskiego, w myśl wniosków Komitetu przemysłowego, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu ażeby udzielił pożyczek następującym przedsiębiorstwom: Zakładowi rzeźbiarsko-stolarskiemu 24.000 K., fabryce płyt słomianych 6000 K., fabryce plomb blaszanych 20.000 K., fabryce waty 50.000 K., fabryce wyrobów żelaznych 100.000 K., zakładowi środków i aparatów naukowych 25.000 K. — razem 225.000 K.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Nowi ministrowie Rzeszy niemieckiej.

Zwięzły życiorys nowego kanclerza Bethmanna-Hollwega podaliśmny już swego czasu, wówczas mianowicie, gdy wypadło nam napisać pierwsze pogłoski o tem, że upatrzony on został na następcę ks. Buelowa.

W prasie niemieckiej powitano go na ogół wcale życzliwie; swoją drogą część tej prasy nie wierzy, by Bethmann-Hollweg na długo rozsiadł się w fotelu kanclerskim. Wnoszą to już z okoliczności, że Delbrück, następca Bethmanna-Hollwega w urzędzie spraw wewnętrznych, nie został, jak jego poprzednik, wiceprezydentem w pruskiem ministerstwie państwowem. Sądzą, że kanclerstwo zarezerwowano dla Rheinbabena, dwukrotnie już pominiętego.

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

Słychać było trzeszczenie ławek, szmer osób powstających z miejsc, a flet zaintonował „Marsz królewski", jak na powitanie monarchini. Dama w okularach postępowała krokiem ciężkim, z piersią wydętą i zdawać by się mogło, że potrafiłaby przecisnąć się bez pomocy przez najbardziej zbity tłum ludzi. Młoda dziewczyna przeciwnie, szła leciutko, na samych palcach, jak gdyby co chwila ulecieć miała w powietrze.

— Margrabina nie przyszła! — rzekł Adone rozczarowany.

— Pociesz się! — odrzekła Celesta: — mała jest i będzie patrzeć na ciebie!

Właśnie podczas tego pamiętnego przedstawienia Golo, zapominając się w uniesieniu, zadeklamował:

— Zbliżam się, z hełmem na głowie i dziadą w ręku....

Na to oświadczenie wszyscy wybuchnęli śmiechem, oklaskami, słowem, hałas się zrobił szalony. Adone, zaniepokojony, spojrzał na Magdalenę Dargenti. Śmiała się, ale półgębkiem; była ładna, z dołeczkami po obu stronach ust na pół otwartych, przez które widać było prześliczne ząbki. Ona także spojrzała na niego i spojrzenia ich się skrzyżowały. Zazwyczaj przymknięte, oczy młodej dziewczyny szeroko się otwarły wpatrzone w niego. I doznał rodzaju zawrotu głowy. Czy on tych oczu nie widział już kiedyś dawno, w poprzedniem życiu, w marzeniu miłości i rozkoszy?

Po przedstawieniu, odprowadził Caterinę i jej znajome do Casale. Caterina okazała się bardzo zazdrosna o *pima donnę.*

— Na prawdę ciebie całowała, ta bezwstydna!

— I cóż w tem złego? Artystom na scenie wszystko wolno. Czyż by można grać bez tego?

— Ale innych nie całowała! Nie całowała nawet swego męża!

— Naturalnie. Nie mogła go znosić, a mnie przecież kochała!

— Ach! ciebie kochała? A więc, niechaj się strzeże: głowę jej rozbiję kałoszem!

— Jakie dzikie instynkta masz dzisiaj!

— Bo też ty do mnie tylko należysz! — powiedziała, ściskając mu rękę namiętnie. Jesteś mój! Nikogo więcej!

— Nie bój się, nie bój się! — odrzekł ironiczny i posępny. — Nikt nie myśli mnie tobie odbierać!

— Owszem! Wszystkie tobie się przypatrują!... Tak, patrzą na ciebie, bo jesteś piękny! Magdalena Dargenti nawet wpatrywała się w ciebie!... Ale ona co innego; jest sama brzydka....

— Nie. Jest ładna, kiedy się śmieje, a oczy jej wtedy podobne do oczu Andromaki....

Nieco później, gdy wracał sam jeden z Casale do Casalino, wspomnienie tych oczu podłóżnych, pieszczotliwych, które kilkakrotnie tonęły w jego oczach, towarzyszyło mu na grobli, po której kroczył pomiędzy wspaniałością rzeki i wspaniałością nieba przy świetle księżyca.

Myślał o niej tak, jak nie myślał dotychczas o żadnej innej kobiecie. Nie śmiał nazwać jej jej imieniem: była dla niego tajemniczością nieznanych światów, symbolem wszystkiego tego co jest niezdobyte, nieuchwytne. Stracił świadomość czem był w rzeczywistości; zdawało mu się, że zrobił się innym człowiekiem. Odrzucił, w wyobraźni, codzienne swoje ubranie i przystroił się w dziwaczne szaty, piękniejsze i świetniejsze niż jego teatralne łachmany; przemienił się w jedną z owych fantazyjnych osobistości, których rolę odgrywaliśmy przez jedną chwilę prawie wszyscy — osobistości, która spieszy, nie wiedząc, gdzie dąży, która idzie nie dotykając ziemi, która deklamuje bez słów, na magicznej scenie księżycowego krajobrazu dramat, z którego gwiazdy jedynie coś zrozumieć potrafią.

Zatrzymał się przed kratą zamku Dargenti. Cienie topol wydłużały się po trawniku połyskującym białawem światłem księżyca; gmach blado żółtej barwy z karniszami, balkonami i tarasem, odcinał się jak malowidło na ciemnem polu drzew, a woń traw i geranij unosiła się z ogrodu.

Wszystko tam było tak, jak dawniej, gdy będąc małym chłopczykiem, chodzącym do szkoły, Adone zawieszał się na prętach kraty, aby wzrok ciekawy zapuścić w głąb parku. Park obecnie posiadał znowu dla niego tajemnicę, a nawet większą i bardziej czarowną, niż dawniej.

XVI.

Nazajutrz, gdy się obudził, starał się instynktownie odnaleźć swoje marzenia, tak samo jak dziecko, otrzymawszy nową zabawkę, szuka jej w około siebie, skoro tylko oczy otworzy; ale ktoś w nocy zabrał zabawkę.

W półcieniu panującem na strychu, oczy Maddaleny się nie chciały ukazać: to miejsce nie było jej godne! W pierwszej chwili Adone czuł rodzaj upokorzenia, że się tutaj znajdował; ale wkrótce wróciła mu pewność siebie. Czyż Dawid nie był narzeczonym osoby piękniejszej i bogatszej od panny Dargenti? Na tym świecie niema nic niepodobnego!

Za chwilę potem pogniewał się sam na siebie i wstydził się swoich marzeń, zastanowiwszy się, że Caterina nigdy z nikim nie kokietowała. Nie, nie miał prawa postępować lekkomyślnie, skoro należał do Cateriny!

Jednakże myśl należenia do Cateriny raziła jego miłość własną i coraz bardziej niezadowolony, poszedł przejrzeć się sobie w małem lusterku wiszącem na ścianie. Czy był ładnym chłopcem?... Nie, nie widział, żeby był ładny.... A przecież, gdy się uśmiechał.... Uśmiechnął się do swego odbicia, ujrzał równe zęby, przypomniał sobie żart wuja Giovanniego, który zęby jego porównywał do ziarnek ryżu. Już się nie uśmiechał, popatrzył jeszcze raz i rzekł sam do siebie:

„Nie, doprawdy, wcale nie jesteś piękny!"

Nieco później, gdy snuł się bezczynnie u bramy teatru, zobaczył margrabinę z Maddaleną, przechodzące w około trawnika; i po raz pierwszy zauważył, że *ona* była chuda, bez żadnych wybitnych kształtów, sztywna w ruchach, jak jej babka. W dość krótkiej sukni, z włosami związanymi w węzeł na karku, z chudemi ramionami i płaską piersią, wyglądała jak młoda dziewczynka w przejściowym wieku. Adone obecnie miał się za dobrego znawcę wdzięków kobiecych. Miał tak urodziwą narzeczonę!... Kochankę!... Tak, i był dumny, że ją miał i wdzięczny Caterinie, że zgodziła się obdarzyć go tem szczęściem, zanim nadejdzie chwila, w której zostanie wierną jego żoną.

Maddalena i margrabina weszły na schody i w bramę kościoła.

Adone zaśmiał się nad Maddaleną. Dawid mu mówił, że była trochę dziwaczna, jak wszyscy Dargenti, że chodziła do kościoła tylko na to, żeby się babce przypodobać, że babka nie miała do niej zaufania i że ona ze swojej strony nie bardzo babkę kochała. Ale czy to wszystko było prawdą? „Co mnie to zresztą obchodzi?" zakończył młody człowiek swoje rozmyślania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jako bardzo charakterystyczny głos zasługuje na podniesienie artykuł *Mannheimer-Generalanzeigera*, w którym wyraźnie powiedziano, że załatwienie przesilenia kanclerskiego nominacyą Bethmanna-Hollwega zadowolić nie może, ponieważ wcale nie wyjaśniło sytuacyi. P. Bethmann nie będzie silnym kanclerzem, jakiego wymaga chwila obecna. Urzędowanie też p. Bethmanna traktować należy właściwie jako bezkrólewie, które potrwa póty, póki nie znajdzie się ktoś odpowiedniejszy.

Nowy sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Klemens Delbrück, urodził się dnia 19 stycznia 1856 w Halle nad Salą, jako syn fizyka powiatowego. W r. 1877 mianowany referendaryuszem przy sądzie okręgowym w Celle, wstąpił w dwa lata później w służbę administracyi państwowej. We wrześniu r. 1882 mianowany asesorem regencyjnym, 20 sierpnia radcą ziemiańskim w Tucholi, gdzie przebywał do roku 1891, aby później zostać radcą regencyjnym w Gdańsku. W r. 1896 mianowany został prezydentem prowincyi zachodnio-pruskiej, w dziewięć lat później ministrem handlu.

Nowy sekretarz w urzędzie skarbu Rzeszy, Adolf Wermuth, jest z pochodzenia Hanowerczykiem i liczy lat 54. Studyował prawo w Lipsku, Heidelbergu i Getyndze. Został w r. 1881 w Celle asesorem sądowym. W r. 1882 był pomocnikiem komisarycznym w urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych Rzeszy. W r. 1886 mianowany radcą regencyjnym, w r. 1900 postąpił na urząd dyrektora ministeryalnego, od r. 1908 jest rzeczywistym radcą tajnym i posiada tytuł ekscelencyi.

Nowy minister handlu, Reinhold Sydow, urodził się w r. 1851, brał udział w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870/1 i został w r. 1875 asesorem. W następnym roku był sędzią obwodowym w Halle nad Salą i w r. 1882 przeniesiony do sądu ziemiańskiego w Berlinie. Trzy lata później został tajnym radcą pocztowym i w r. 1897 dyrektorem drugiego oddziału poczt i telegrafów w urzędzie pocztowym Rzeszy. Od zeszłego roku jest sekretarzem stanu w urzędzie skarbu.

Nowy minister oświaty, August Trott zu Solz, urodził się 29 grudnia 1855 i pochodzi z rodziny oficerskiej. Studyował prawa i był w r. 1885 asesorem regencyjnym w Opolu, później radcą ziemiańskim powiatu Höchst. W r. 1898 mianowany prezydentem regencyjnym w Koblencyi, od r. 1905 był prezydentem prowincyi brandenburskiej. Od r. 1894—1898 był członkiem Sejmu pruskiego, gdzie należał do partyi konserwatywnej.

Z pod berła rossyjskiego.

(„Kadeci“ w III. Dumie. — P. Maksudow o III. Dumie).

Frakcya parlamentarna stronnictwa „Wolności ludu“ ogłosiła sprawozdanie ze swej działalności w Dumie podczas drugiej sesyi prawodawczej. Sprawozdanie podnosi przedewszystkiem działalność członków frakcyi w komisyach, oraz podaje *in extenso* tekst mów, przemawiających w imieniu frakcyi posłów na posiedzeniach Dumy w najważniejszych sprawach: w sprawie agrarnej — Szingarewa i Milukowa, w sprawie budżetu marynarki — Czełnokowa, w sprawie słowiańskiej — Milukowa, w sprawie staroobrzędowców i wolności sumienia — Karaułowa, w sprawie polityki wewnętrznej — Makłakowa, Rodiczewa i innych.

Ogłoszone obecnie sprawozdanie zawiera nietylko przegląd działalności frakcyjnej, ale i ocenę praktycznych rezultatów sesyi i wogóle obecnej chwili politycznej.

Październikowcy — czytamy między innemi w sprawozdaniu frakcyi „Wolności ludu“ — powrócili do Dumy po wakacyach letnich z pewną dozą opozycyi, pod wpływem wrażeń, odniesionych na prowincyi. Lecz zaraz w pierwszych tygodniach sesyi usposobienie to szybko przeszło. Stanowczy ton, wzięty od samego początku sesyi przez frakcyę „Wolności ludu“, zwłaszcza jej poglądy na sprawę agrarną, odsunęły centrum na prawo i odseparowały blok prawicy z październikowcami od opozycyi. Lecz przytem z konieczności daleko większa rola, aniżeli przedtem, przypadła w udziale „umiarkowanej prawicy“. Zdawało się, że do niej przejdzie polityczny punkt ciężkości w Dumie. Najjaskrawiej zaznaczyła się ta tendencya podczas przesilenia ministeryalnego w marcu i kwietniu r. 1909. W tym czasie były próby utworzenia stronnictwa Bałaszowskiego, na którem mógłby się oprzeć przyszły rząd, złożony z więcej prawych ministrów. Za prądem tym poszli i niektórzy październikowcy. Do największego punktu napięcia ten, dość chaotyczny ruch na prawo doszedł bezpośrednio przed powrotem Stołypina z Krymu. Zaznaczył się on wtedy w jednakowych ze skrajną prawicą formułach przejścia do porządku po budżecie ministerstwa oświaty, w głosowaniach w sprawie gwarancyi, wykluczenia Kolubakina i Kosorotowa i t. d. Oczywiście, przyczyną zarówno tych zygzaków, jako też przesilenia ministeryalnego, które je wywołało, była osobista polityka Guczkowa i jej niepowodzenie.

Mianowanie Stołypina przewodniczącym komisyi do budowy nowych statków w lutym r. 1909 wydawało się niejakiem, choć dość słabem zwycięstwem Guczkowskiego narodowo-patryotycznego kursu. Ale ministerstwo marynarki po dawnemu nic nie robiło, a zatwierdzenie przez Dumę etatów morskich i mowa Guczkowa w sprawie budżetu ministerstwa wojny dały broń przeciwko październikowcom i Stołypinowi „byłym ludziom“ starego kursu. Przytem wrogowie Stołypina umiejętnie skorzystali z zupełnego braku pierwiastków „twórczych“ w dwuletniej „uspakajającej“ taktyce premiera. Jednakże skrajni reakcyoniści z prawicy zbyt nieostrożnie i wcześnie odsłonili swoje karty, pokazując, że idzie nietylko o zmianę ministerstwa i nowe ugrupowanie większości, ale i o zupełny powrót do starego ustroju, z zatrzymaniem jedynie „doradczego“ przedstawicielstwa na zasadzie ponownie zmienionego prawa wyborczego.

Taka otwartość i pewność napadu musiała skłonić centrum Dumy do energicznej samoobrony. Odparci aż do ostatecznych granic możliwych dla nich ustępstw, podejrzywani o to wszystko, o co kiedyś podejrzywano odpowiedzialną opozycyę: o rewolucyjność, w postaci „ruchu młodotureckiego“, o sojusz z „inorodcami“, o zamach na prerogatywy monarchy i t. d. — październikowcy zmuszeni byli zjednoczyć się około lewicy. Przy końcu sesyi październikowcy pokazali się z dobrej strony, wysuwając na porządek dzienny prawa szerszego znaczenia. W ciągu ostatnich tygodni sesyi przeprowadzali te prawa, nieraz przy pomocy lewicy. Opozycya centrum wobec rządu zaszła jeszcze dalej. Agitacya prawicy w sprawie polskiej, w związku z porażką Rossyi w polityce zagranicznej, wywołała ze strony centrum pewne, choć może nieśmiałe, przeciwdziałanie.

Zabiegi rządu, co do ugłaskania reakcyonistów przy pomocy ustępstw w dziedzinie kwestyi narodowościowych, uległy w Dumie zmianom i osłabieniu. W dziedzinie polityki zagranicznej utrzymanie p. Izwolskiego na stanowisku (zamiast projektowanego Goremykina) dowodzi, że zabiegi germanofilskie reakcyonistów przynajmniej na razie doznały *fiasca*.

*

Członek wycieczki rossyjskiej do Londynu i Paryża, poseł Maksudow, tak określił w rozmowie z dziennikarzami francuskimi cele i stanowisko trzeciej Dumy: „Odczuwamy potrzebę poprawienia w oczach opinii europejskiej reputacyi trzeciej Dumy. Wydaje się nam, że Europa patrzy na Dumę z pewną nieufnością. W Europie wiedzą o tem, że trzecia Duma została zwołana na mocy korzystnej dla większych właścicieli ziemskich ordynacyi wyborczej i uważają ją za pozbawioną przyszłości kompromis pomiędzy postępem i reakcyą. Chcielibyśmy obalić te oskarżenia niesprawiedliwe. Czas już, żeby Europa wyrobiła sobie sąd dokładny o stosunkach wewnętrznych Rossyi.

Mamy do czynienia z narodem olbrzymim, niezdającym sobie jeszcze dostatecznie sprawy z korzyści ustroju, który polega na przedstawicielstwie narodowem. Dwie pierwsze Dumy, nie posiadające żadnego doświadczenia politycznego i niedostatecznie karne, nie zrobiły nic w celu ugruntowania zaufania do przedstawicielstwa narodowego.

Musimy pracować bardzo ostrożnie, unikając wszelkiego zbytecznego hałasu i rozgłosu. Osiągnęliśmy już przez to pewne rezultaty. Poprzednia wzajemna podejrzliwość pomiędzy ministrami koronnymi i Dumą prawie zniknęła, kraj z dniem każdym zaczyna coraz bardziej interesować się pracami naszego parlamentu. Ale dlatego, żeby doprowadzić naszą sprawę do końca, trzeba, żebyśmy zostali również dobrze zrozumiani tak zagranicą, jak i wewnątrz kraju. Dlatego waszem zadaniem (Francuzów) jest użyczenie nam poparcia i sympatyi“.

Nota kreteńska.

(‡‡) Zapowiadana od dawna nota mocarstw opiekuńczych została wreszcie doręczona rządowi tureckiemu i greckiemu, wraz z kopią proklamacyi do ludności kreteńskiej. Zwłokę w ogłoszeniu noty spowodowało to iż między ambasadorami a Portą toczyły się poprzednio poufne rokowania w tym celu, aby treść noty mogła zadowolić także Turcyę. Nie zdołano jednak osiągnąć porozumienia i dlatego nie może też ulegać żadnej wątpliwości, iż nota, zalecająca zasadniczo utrzymanie na wyspie dotychczasowego *status quo*, nie wywoła dobrego wrażenia w Konstantynopolu.

Ogłoszone w nocie postanowienia mocarstw zgadzają się z dotychczasowemi informacyami i nie zawierają żadnej niespodzianki. Międzynarodowe załogi zostaną wycofane z Krety w d. 26 b. m., a natomiast każde z mocarstw opiekuńczych wyszle okręt do zatoki sudajskiej dla ochrony flagi ottomańskiej i dla zapewnienia bezpieczeństwa ludności muzułmańskiej. Nowym jednak i bardzo znaczącym szczegółem jest wyraźne oświadczenie mocarstw, iż nie uważają one obecnego *status quo* za stanowcze rozwiązanie kwestyi kreteńskiej i że w stosownej chwili nawiążą z Portą rokowania o ustalenie przyszłego rządu na wyspie. Przyrzeczenie to powtórzyły mocarstwa także w odezwie do ludności kreteńskiej, w której zaznaczają, iż uchwała ich, odwołująca wojska z Krety, opiera się na przekonaniu, iż władze kreteńskie zdołają utrzymać porządek na wyspie i osłonią należytą opieką ludność muzułmańską. Odezwa kończy się zapewnieniem, iż rządy mocarstw opiekuńczych i w przyszłości zajmować się będą życzliwie kwestyą kreteńską, a w razie naruszenia spokoju i porządku na wyspie, zastrzegają sobie prawo wystąpienia z zarządzeniami, jakie uznają za właściwe i konieczne.

Widzimy przeto, iż nota mocarstw nie przyznaje żadnych specyalnych ustępstw Porcie i nie zawiera żadnego postanowienia, które w czemkolwiek rozszerzałoby lub przynajmniej bardziej konkretnie określało prawa zwierzchnicze sułtana. Jak dotąd, tak i nadal mają one zachować czysto formalny charakter. Fakt ten dowodzi, iż mocarstwa unikały wszelkiego kroku, któryby mógł w Grecyi i na Krecie rozognić namiętności, zaostrzyć nieufność i na przyszłość uniemożliwić spełnienie ich życzeń. Dla tego mocarstwa nie tylko utrzymują *status quo*, ale także zapewniają, że sprawie kreteńskiej poświęcą życzliwą uwagę i doprowadzą ją w porozumieniu z Portą do pomyślnego załatwienia. Nota daje wyraźnie do zrozumienia, iż tylko obecna chwila nie jest właściwa do przeprowadzenia zasadniczych zmian, ale Grecy i Kreteńczycy nie powinni tracić nadziei, że nadejdzie odpowiednia chwila, w której prawnopaństwowy ustrój wyspy korzystniej się ułoży.

W tym duchu oceniono także notę mocarstw w kołach bezpośrednio interesowanych. Delegat kreteńskiego komitetu wykonawczego w Atenach Venizelo ogłasza w *Matin* następujące oświadczenie: „Decyzya mocarstw nie jest rozwiązaniem kwestyi kreteńskiej, ale tylko początkiem jej rozwiązania. Kreteńczycy ubolewają, iż stan niepewny potrwa dalej, ale przyjmują z wdzięcznością nowy dowód zaufania, jaki objawiły mocarstwa przez wycofanie swoich wojsk z Krety. Są oni przekonani, iż mocarstwa podejmą rokowania, celem zabezpieczenia przyszłości wyspy w myśl noty z 28 października 1908 r. Wówczas to przyrzekły one, iż zbadają życzliwie kwestyę przyłączenia Krety do Grecyi. Można wyrazić nadzieję, iż skoro porządek będzie zachowany i ludność muzułmańska nie dozna żadnej krzywdy, wówczas Młodoturcy sami uznają, iż po usunięciu się wojsk i urzędników tureckich z wyspy, co nastąpiło już przed dwunastu laty i po znanem *ultimatum* mocarstw, wszystko, co się odnosi do ustalenia rządów na wyspie, może być uporządkowane tylko między mocarstwami i Kretą“.

Słowa powyższe określają dokładnie stanowisko Krety. Dąży ona do zjednoczenia z Grecyą, wierzy w urzeczywistnienie tej myśli i liczy na poparcie mocarstw, którego jej ostatnia nota nie odmawia. Ale właśnie to jest powodem niezadowolenia i rozgoryczenia w Turcyi. Przyznano jej ostatecznie tylko prawo wywieszenia flagi ottomańskiej, ale pozbawiono ją nadal wszelkiego wpływu na rządy wyspy, zostającej pod jej zwierzchnictwem. *Status quo* nie narusza wprawdzie dotychczasowych praw zwierzchniczych sułtana, ale prawa te nie miały ani siły, ani treści. Pozostaną więc one i nadal illuzorycznemi.

Dotąd nie wiadomo, czy i w jakiej formie zaprotestuje Porta przeciw postanowieniom mocarstw. Z Konstantynopola donoszą tylko, iż ostatnia nota wywołała najgorsze wrażenie i wielkie wzburzenie we wszystkich kołach tureckich. Zarządzeń wojskowych nie powstrzymano, owszem poczyniono wszelkie przygotowania do ewentualnej mobilizacyi, a niektóre oddziały wojskowe posunięto ku granicy tureckiej. Zachodzi obawa, iż sytuacya na Bałkanach znowu się zaostrzy wskutek sprawy kreteńskiej.

KRONIKA.

Lwów, 17 lipca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (18 lipca):

Szymona. — Unisława. — Aftanazya.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godzinie 7·23 po południu.

Poniedziałek (19 lipca):

Wincentego à Paulo. — Wodzisława. — Syzyna Wel.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jelenie, zające, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, **śpiczaki**, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **W sprawie dostarczania materyałów tartych** z lasów państwowych dla „Stowarzyszenia przemysłowego stolarzy w Stanisławowie.

W Nr. 322 *Słowa Polskiego* z dnia 13 lipca 1909 zamieścił p. Jan Sokulski artykuł p. t. „Przychylność władz rządowych w Zarządach kameralnych dla potrzeb kraju w praktyce“, w którym poddaje ostrej krytyce zarządzenia c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, wydane w sprawie dostarczania materyałów tartych z lasów państwowych dla Stowarzyszenia stolarzy w Stanisławowie.

Takie same artykuły ukazały się także w *Kuryerze Lwowskim* Nr. 324 z 14 lipca b. r. i w miesięczniku *Przegląd Stolarski*, wychodzącym w Krakowie.

Gdy w rzeczonych artykułach tak sprawę przedstawiono, jakby c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych zajmowała tendencyjne, nieżyczliwe stanowisko wobec przemysłu krajowego, możemy stwierdzić na podstawie informacyi, zasięgniętych ze strony kompetentnej, że sprawa przedstawia się następująco:

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych, chcąc zadość uczynić życzeniom Stowarzyszenia stolarzy stanisławowskich, sprzedawała temuż już od kilku lat mniejsze ilości tartego materyału z dóbr państwowych w worochtiańskim okręgu gospodarczym po przystępnych cenach.

Wobec skarg rękodzielników, że kupcy drzewni każą sobie za materyały tarte płacić wygórowane ceny, wyłączyła c. k. Dyrekcya w r. 1907 przy zawieraniu kontraktu co do hurtownej sprzedaży drzewa w okręgu gospodarczym mikuliczyńskim 1000 m³ drzewa użytkowego rocznie od hurtownej sprzedaży, a gdy pismem z dnia 3 lipca 1907 Stowarzyszenie stolarzy w Stanisławowie odniosło się do c. k. Dyrekcyi o sprzedaż 500 m³ drzewa tartego z lasów państwowych, prośba ta dnia 10 lipca 1909 została uwzględniona i wydano zarządzenia co do przysposobienia żądanego materyału w okręgu mikuliczyńskim.

Cenę sprzedaży oznaczyła c. k. Dyrekcya stosunkowo do cen targowych bardzo przystępną, a to loco wóz kolejowy na stacyi w Mikuliczynie za 1 m³ tartego materyału I. i II. klasy desek po 33 kor., III. klasy desek zaś po 24 kor., a chcąc przeprowadzenie transakcyi jak najbardziej ułatwić, zezwoliła na propozycyę Stowarzyszenia na pokrywanie ceny kupna wekslami gwarancyjnymi z trzymiesięcznym terminem płatności.

Stowarzyszenie stolarzy podpisało dopiero w marcu 1908 deklaracyę normującą warunki umowy, a przedtem też zresztą nie można było przystąpić do przecierania desek, gdyż składy koło tartaku w Mikuliczynie były zajęte przez ustępującą firmę kontraktową. Przetarcie drzewa i sortowanie desek na klasy uskutecznił c. k. Zarząd w Mikuliczynie do końca czerwca 1908 uwzględniając w tej mierze żądania stowarzyszenia, podane do wiadomości c. k. Dyrekcyi lasów co do ilości dostawić się mającego materyału i co do grubości desek.

Już w czasie przecierania i sortowania desek zaczęło Stowarzyszenie wnosić ustawiczne zażalenia odnoszące się do złej jakości towaru i nieodpowiedniego sortowania, tymczasem przeprowadzone w tej mierze przez c. k. Dyrekcyę dochodzenie wykazało, że c. k. Zarząd w Mikuliczynie wybrał dla Stowarzyszenia z zapasów drzewa znajdujących się przy skarbowym tartaku możliwie najlepsze mygły drzewa — (na wybieranie pojedyńczych najlepszych kloców, już ze względów manipulacyjnych bardzo trudne do przeprowadzenia i kosztowne, kupiec kontraktowy naturalnie by się nie zgodził) i że sortowania materyału na klasy dokonali specyaliści w tym kierunku, wedle przyjętych zasad kupieckich, pod ścisłym i osobistym dozorem miejscowego zarządcy.

Mimo tego w załatwieniu próśb Stowarzyszenia zezwoliło c. k. Ministerstwo rolnictwa, aby materyał przeznaczony dla stolarzy stanisławowskich jeszcze raz przesortować na koszt Stowarzyszenia, a zarazem zwolnić je od poboru III. klasy tartego materyału, — podwyższywszy zaś cenę za 1m³ desek z 33 K. na 36 K. 40 hal. dlatego, albowiem za pierwszą kwotę miał być materyał dostawiany loco wóz kolejowy w Mikuliczynie, druga zaś kwota mieści w sobie koszta ponownego przesortowania i dostawę do stacyi kolejowej w Stanisławowie, gdzie Stowarzyszenie życzyło sobie materyał odbierać.

Że c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych miała jak najlepsze zamiary przyjścia w pomoc stanisławowskim stolarzom, okazuje się choćby już z tego, że oznaczyła ceny sprzedaży tak niskie, że gdyby nawet Stowarzyszenie pobrało było cały przeznaczony dlań materyał tarty po umówionych cenach, Skarb Państwa byłby tu

uzyskał okrągło o 4500 K mniej, aniżeli byłby zapłacił za ten materyał w stanie okrągłym na mocy kontraktu hurtowny kupiec.

Przyczyny niezadowolenia Stowarzyszenia stolarzy z rzeczonej transakcyi należy szukać w tem, że Stowarzyszenie, oznaczając swe wymagania co do sposobu przetarcia desek, nie dało wskazówek co do szerokości, w jakiej chce, aby deski zostały wytarte, a gdy kloce, znajdujące się na składzie przy tartaku w Mikuliczynie, były przeważnie cienkie, przeto uzyskano zeń wąskie deski, które dla celów stolarzy mniej odpowiadały. Przyznał to zresztą majster stolarski p. Edmund Fiedler ze Stanisławowa, jako zastępca Stowarzyszenia stolarzy w dniu 26 lipca 1908 w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Mikuliczynie.

Z powyższego okazuje się, że zarzut nieżyczliwego traktowania sprawy przez c. k. Dyrekcyę lasów jest zupełnie nieuzasadniony, a winę ponosi tu samo Stowarzyszenie stolarzy, które zamówienie swe niedokładnie sformułowało.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bohdan Głuszkiewicz, rodem z Małnowa, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** P. Tadeusz Łoziński, rodem z Jaśnisk, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Uroczyste nabożeństwo** ku czci błogosławionego Jana z Dukli, patrona mieszczan lwowskich, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w niedzielę, 18 lipca, o godzinie w pół do 11 rano.

— **Na budowę schroniska dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola** w Lubieniu złożył w dalszym ciągu p. Józef Kotowicz, właściciel składów masarskich we Lwowie, 10 koron.

— **Ostatni wykład na wystawie kościelnej** „O przemyśle krajowym“, ilustrowany obrazami świetlnymi, odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Obrazy (przeważnie kolorowane) przedstawiają robotników przy pracy, wnętrza fabryk i t. d., wszystko z dokładnem wyjaśnieniem. Wstęp: dorośli 20 halerzy, młodzież i robotnicy 10 hal.

— **W konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego** udzielało w roku szkolnym 1908/1909 nauki 32 profesorów. Uczniów zapisało się ogółem 568, — z tego 190 nowych. Naukę gry na fortepianie pobierało uczniów 308, — w kursie niższym 100, średnim 1909, wyższym 99. Naukę gry na skrzypcach pobierało ogółem uczniów 85, — na niższym 51, na średnim i wyższym 34. W klasie spiewu solowego było 46 uczniów, w klasie gry na organach 8 uczniów, gry na wiolonczeli 12 uczniów. W klasach reszty instrumentów było 39 uczniów, a mianowicie w klasie kontrabasu 5, tymponów 2, oboju 5, klarnetu 5, fletu 7, waltorni 4, trąbki 4, fagotu 3, puzonu 4 uczniów. Naukę gry na harfie pobierał jeden uczeń. Na naukę harmonii i kontrapunktu, tudzież ogólnych zasad muzyki, jako naukę przedmiotów uzupełniających, uczęszczali wszyscy uczniowie klas instrumentalnych, ponadto zaś uczęszczało na kontrapunkt 4 uczniów, a naukę o formach 2 uczniów klasy kompozycyi.

W roku szkolnym 1908/9 otrzymało absolutoryum i dyplom 12 uczniów fortepianu i 1 uczeń organów, nadto zdały 2 kandydatki kursu pedagogicznego Antonina Mihułowiczówna i Teodozya Strocka egzamin dojrzałości z odznaczeniem. W ciągu roku odbywały się ćwiczenia w muzyce zbiorowej, orkiestralnej, osobno smyczkowej i dętej, tudzież w śpiewie choralnym.

Dyrekcya podaje do wiadomości, iż w roku szkolnym 1909.1910 wolnych będzie 16 miejsc bezpłatnej nauki na dętych instrumentach dla chcących poświęcić się nauce tej zawodowo. Kandydaci winni wnieść podania udokumentowane do 5 września do kancelaryi Konserwatoryum ul. Chorążczyzny l. 7.

— **Festyn w Lubieniu wielkim.** Przypominamy, iż jutro, w niedzielę, odbędzie się w Lubieniu wielkim festyn połączony z przedstawieniem amatorskiem na dochód budowy schroniska dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola. Odjazd pociągów ze Lwowa o godzinie 2·15 i 3·40 po południu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** począwszy od niedzieli, 18 b. m., przez czas trwania feryj szkolnych nie będzie otwarte w niedziele i czwartki dla ogólnego zwiedzania. Zwiedzać je można codziennie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem się u Zarządu.

— **Strejk żydowskich robotników** stolarskich ma rozpocząć się z dniem jutrzejszym. Robotnicy żądają 10 proc. podwyższenia zarobku, na co jednak majstrowie niechcą się zgodzić.

— **Egzamin dojrzałości** w wyższej Szkole realnej w Tarnopolu odbył się w dniach 1 — 3 lipca b. r. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół średnich, radcy Dworu p. Jana Frankego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Altschüler Abraham, Bieler Samuel, Brzozowski Bronisław (z odzn.), Lautsch Józef, Biekiesiewicz Filip, Buchsbaum Boruch, Landau Max, Liebesman Aron, Lüfschitz Józef, Medyński Jan, Presser Chaim, Saphir Salman, Schwarz Marek, Silpe Mojżesz, Sommerstein Dawid, Spindler Wilhelm, Steinberg Izaak (z odzn.), Szczęsny Władysław, Teuchmann Izrael, Weigler Leon, Weibaum Juda (z odzn.), Weitzkorn Dawid.

Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

— **Wielka nędza.** Sercom i ofiarności naszych czytelników polecamy piersiowo chorą wdowę po czeladniku cukierniczym, matkę sześciorga drobnych, zupełnie niezaopatrzonych dzieci. Nie wątpimy, że tych kilka słów wywoła pożądany skutek, a prawdziwej nędzy umożliwi bodaj najskromniejszą egzystencyę. Łaskawe datki przyjmuje (dla wdowy po czeladniku cukierniczym) Administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Herszt włamywaczy Edmund Śniegucki-Wasiński broi dalej.** W jednym z pism tutejszych czytamy: W kaźni tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn wraz z Edmundem Wasińskim-Śnieguckim odsiadują karę: Jan Sieniawiec 15 miesięcy za kradzież i Jan Dyka sześć lat za zabójstwo. Dyka kupił sobie onegdaj w kantynie za 18 halerzy powideł i położył je w kaźni na półce, poczem wyszedł. Gdy powrócił do kaźni, powideł nie zastał, począł więc kłócić się z współwięźniami, posądzając ich o kradzież. Obelga ta do głębi oburzyła herszta włamywaczy, który rzucił się na Dykę i wspólnie z Sieniawcem tak go obili, że aż stracił przytomność. — Dyka miał sześć dziur w głowie, złamaną lewą rękę i cztery zęby wybite. Dykę przeniesiono do szpitala więziennego, Wasińskiego zaś i Sieniawca ukarał zarząd więzień bardzo surowo w drodze administracyjnej, a ponadto przeciwko obydwu wytoczyła prokuratorya Państwa śledztwo o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

△ **Zgubiono:** w przechodzie ulicą Hetmańską listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 1830 kor.; broszkę z brylancikiem; w ulicy Kościuszki kopertę z kwotą 500 kor.; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 40 kor., opiewającą na nazwisko Maryi Rzepielskiej; w drodze z Rynku na ul. Łyczakowską pakunek, zawierający książki szkolne wartości 300 kor.; w ulicy Karola Ludwika 50 kor.; w Ogrodzie miejskim bransoletkę złotą wartości 50 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Jagiellońskiej krawatkę ze szpilką; w Rynku pulares, zawierający 1 kor. 10 hal. i rozmaite drobiazgi.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Józef Drewienko staczając z wozu na Starym Rynku beczki z naftą, uskuteczniał to tak nieostrożnie, iż jedna z beczek upadła mu na lewą nogę, raniąc ją dotkliwie. Rannemu Drewience udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieostrożna jazda.** Gospodarz gruntowy z Żyrawki, Jan Szaweł, jadąc wczoraj szybko ul. Andrzeja hr. Potockiego, najechał z taką siłą na wóz kolei elektrycznej, iż ze swoim wozem przewrócił się, przyczem odniósł dość dotkliwe obrażenia.

△ **Dwuletnią dziewczynkę,** izraelitkę, błąkającą się wczoraj w ulicy Starozakonnej, wzięła w tymczasową opiekę zamieszkała przy tej ulicy w domu pod nr. 2, Anna Rutkowa.

Dziewczynka ubrana jest w białą sukienkę, niebieski fartuszek i żółte buciki.

△ **Aresztowanie eleganckiego pana.** Aresztowanego w nocy z czwartku na piątek Waydę, wójta z Bytomia, — o czem wczoraj donieśliśmy — wypuszczono już na wolność, po sprawdzeniu tożsamości osoby.

△ **Zamach morderczy.** Policya aresztowała wczoraj czeladnika kamieniarskiego, Stanisława Ziębickiego, który onegdaj w nocy w ulicy św. Marcina strzelił dwukrotnie z rewolweru do Maryana Jarolima, jadącego dorożką w towarzystwie swego kolegi Jana Śliwy, i zranił tego ostatniego w okolicę prawego oka. Aresztowanie nastąpiło w skutek doniesienia Śliwy, przed którym Ziębicki, przyszedłszy do niego do domu, usprawiedliwiał się, iż nie miał zamiaru strzelić do niego, lecz tylko do Jarolima.

△ **Kronika policyjna.** P. Maurycemu Apermanowi skradziono wczoraj na ulicy z kieszeni surduta pulares, zawierający 23 kor. i pokwitowanie na rzeczy, oddane w przechowanie portyerowi na głównym dworcu kolejowym.

△ **Z rozpaczy za narzeczonym.** Dziś rano w domu przy ulicy Kleinowskiej l. 3 usiłowała otruć się 20 letnia służąca Anna Pilawska. W tym celu wypiła sporą ilość roztworu fosforowego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej rychło pomocy i uratowało od śmierci. Jako przyczynę podała dziewczyna rozpacz za narzeczonym, który ją porzucił.

△ **Fatalny wypadek.** Dziś przed południem w ulicy Króla Jana w Zamarstynowie wpadł do rowu koń z wozem. Rów półtora metra głębokości napełniony jest wodą i błotem. Koń zagłębił się w wodzie aż po uszy. Musiano dopiero wezwać miejską straż pożarną, która wyciągnęła konia z wozem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Jankowski, starszy strażnik niestałych dochodów miejskich, w 36 r. życia;

w Krakowie, Józef Benedykt Maziarz, słuchacz praw, w 23 r. życia;

w Złoczowie, Jan Kumaniecki, weteran z r. 1846 i 1848, w 82 r. życia;

w Wiedniu, dr. Gustaw Lott profesor tamtejszego Uniwersytetu i przełożony ginekologicznego oddziału powszechnej Polikliniki.

— **Katastrofa kolejowa.** Dyrekcya kolei Południowej donosi, że wskutek złośliwego wybryku między stacyami Feischuh a Fresig wykoleił się pociąg. Dwu podróżnych i palacz odnieśli rany. Maszyna i kilka wagonów są zupełnie zgruchotane. Wykolejenie nastąpiło wskutek tego, że tuż przed nadejściem pociągu położono na szynach sztabę żelazną i kamienie.

— **Kolej elektryczna w Podgórzu.** Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło gminie m. Podgórza zezwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych w sprawie budowy tramwayu elektrycznego od przystanku osobowego kolei państwowej Podgórze-miasto przez ulice Wielicką i Lwowską. Rynek, ulicą Kalwaryjską do stacyi kolei państwowych Podgórze-Bonarka, z odgałęzieniem do mostu Franciszka Józefa i przez ulicę Salinarną do nowego mostu na Wiśle.

— **Sprawa Janiny Borowskiej.** Z Krakowa donoszą, że sędzia śledczy dr. Nowotny przesłuchiwał Borowską we czwartek wieczorem w mieszkaniu ś. p. adwokata Lewickiego. Przy przewiezieniu Borowskiej z więzienia na ulicę Sławkowską zachowano ostrożność, ażeby nie wywołać zbiegowiska. Przesłuchanie w sypialni Lewickiego trwało 2 godziny. Podobno Borowska trwa stanowczo przy swoich zeznaniach, iż ś. p. Lewicki popełnił samobójstwo, chcąc dać jej dowód swej miłości. Do Krakowa przybył specyalista z Wiednia, profesor chemii w tamtejszej Akademii handlowej dr. Mikołaj Teklu, celem odczytania zwęglonych papierów, znalezionych w kuchennym piecu po śmierci Lewickiego. Mają to być listy miłosne, których zwrotu domagała się Borowska, a które spowodować miały tragiczną śmierć Lewickiego.

— **Ucieczka defraudanta.** Według zawiadomienia dyrekcyi pierwszego austryackiego Towarzystwa magazynów publicznych w Wiedniu, administrator tego Towarzystwa, Karol Lerch, popełnił nieprawidłowości w buchalteryi na sumę ogólną 152.000 koron i zbiegł.

— **Wyłowienie z Dunaju zwłok defraudanta.** Wczoraj wydobyto z Dunaju w Wiedniu zwłoki dyrektora Towarzystwa oszczędnościowego i kredytowego „Merkury“, Fryderyka Hromadki, który przed niedawnym czasem znikł, dopuściwszy się defraudacyi.

— **Z Karlsbadu** piszą do *Czasu:* W d. 12 lipca odbyło się z inicyatywy przyjaciół zmarłego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kazimierza hr. Badeniego w tutejszym kościele parafialnym. Obecni byli JE. Adam Jędrzejowicz, Zdzisław hr. Tarnowski, pp. Stanisławowie Jędrzejowiczowie, dr. Moraczewski, ks. Lubecki, hr. Skórzewski i wielu innych bawiących tu dla kuracyi Polaków, a pozostających pod bolesnem wrażeniem przedwczesnej śmierci tak dla kraju zasłużonego i ogólnie kochanego męża stanu.

— **Nowe pisma** zaczną wychodzić w Królestwie Polskiem: od 1 września w Warszawie pismo codzienne p. t. „Kuryer teatralny“; od 1 października w Włocławku „Kujawie“ pismo, wydawane przez księży, a również od października wydawać będzie w Radomiu historyk i powieściopisarz Walery Przyborowski miesięcznik p. t. „Archiwum Polskie“.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna m. Kańczugi nadała lekarzowi dr. Antoniemu Sawickiemu obywatelstwo honorowe, w uznaniu jego zasług, położonych około rozwoju miasta.

§ Z Wieliczki donoszą nam: Dnia 31 b. m. po południu będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 2·30 po południu. Wstęp do kopalni 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 kor. Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 1·30 po południu, z Wieliczki zaś do Krakowa o godzinie 5·45, 8·45 i 10·05 wieczorem.

Czysty dochód przeznaczono na cele Towarzystwa upiększenia miasta Wieliczki

Kronika zagraniczna.

* Kongres eucharystyczny odbędzie się w bieżącym roku w Kolonii w dniach 2 do 8 sierpnia. Udział zapowiedziało około 60 biskupów z całego świata. W programie są kazania we wszystkich językach; polskie wygłosić ma ks. biskup Likowski.

* Wylewy w Niemczech. Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wiadomości o wielkich wylewach i o przerwach z tego powodu komunikacyi.

* Krwawy strejk. Onegdaj podczas strejku robotników w Pittsburgu przyszło do niepokojów, przyczem 250 osób odniosło rany, a 6 zabito. Starcia między strejkującymi robotnikami a policyą trwają dalej.

* Samobójstwo włoskiego generała. Z Medyolanu donoszą: Generał Maris Danesi odebrał sobie we środę życie wystrzałem z rewolweru w swej willi w Roletto pod Pinerolo. Generał Danesi był popularną osobistością we Włoszech. Odznaczył się on w walkach w r. 1866 i przy zajęciu Rzymu w roku 1870. Przyczyną samobójstwa była choroba nerwowa.

* Trzęsienie ziemi. W Havari — jak telegrafują z Aten — wskutek trzęsienia ziemi zawaliło się 400 domów. Trzydzieści osób zginęło. Także w Patras i Pirgos dało się uczuć trzęsienie ziemi.

* Katastrofa budowlana. W Filadelfii zawalił się we czwartek ogromny dom towarowy. Dotąd wydobyto 10 trupów.

Wielki człowiek.

Kto jest wielkim człowiekiem?

Ten, kto odsłania nowe perspektywy dla czynów i myśli.

A czem jest wielki człowiek?

Aparatem do pełnienia szczególnych czynności; narzędziem, wyładowującem niezwykły zasób energii w pewnej, jemu tylko właściwej formie.

Otóż i definicya wielkiego człowieka, jak ją podaje W. Ostwald, w dziele swem świeżo wydanem w Lipsku. Problem wielkości ludzkiej pojęty tu został materyalnie, może w sposób niedość ścisły, może za ogólnikowy, niezawodnie jednak zbliżający nas do poznania prawdy. Na tej drodze dotrzeć można bez trudu do sedna jednej z najciekawszych zagadek, do zrozumienia, jakim sposobem dzieje się, że powstają jednostki wysoko duchem wzniesione nad ogół; jak w nich ujawnia się siła twórcza i ten niezmierny rozmach energii umysłowej, który społeczeństwo, naród, ba, ludzkość całą popycha naprzód.

Ostwald, jest niemieckim uczonym, a więc pedantem; duży tom zapełniła jego naukowa dyalektyka i żądza popisu erudycyą; byłoby to jednak krzywdzącem uprzedzeniem, gdybyśmy twierdzili, że nie warto rozczytać się w tem niepospolitem bądź co bądź dziele. Przeciwnie — obok uczoności znalazło się tam podostatkiem werwy i daru przykuwania uwagi czytelnika, a charakteryzująca niemieckich uczonych ociężałość dostrzedz się daje co najwyżej w samej architekturze dzieła, co raczej obchodzi krytyka, niż czytelnika. Autorowi zależało zresztą na tem, aby książka jego nie pozostała na półkach bibliotek uniwersyteckich, jeno weszła w szerokie koła publiczności, starał się bowiem okrasić ciężką strawę, ilustrując teoryę przykładami, wplatając mianowicie w swe wywody życiorysy sześciu wielkich ludzi — tak oczywiście przykrojone, iżby służyły ku poparciu jego twierdzeń.

Przyrodnik, chemik z zawodu, nie zamknął się Ostwald w ciasnem kole formułek i doświadczeń. Wezmą mu to zapewne za złe koła naukowe — tam bowiem, tem wyżej ceni się czyjąś działalność, im lękliwiej ona unika wszystkiego, co mogłoby wyprowadzić ją poza szranki ściśle określonej specyalności; popularność jednak tylko zyskać może na tem.

Autor twierdzi, że książka jego o wielkich ludziach powstała w bardzo niezwykły sposób. Zwrócił się doń mianowicie jeden z uczniów, Japończyk, z zapytaniem, czy jest rzerzą możliwą zawcześnie poznać, kto zostanie wielkim człowiekiem. Ciekawski adept wiedzy zaznaczył przytem, że właśnie nie jest to prostem ciekawstwem, jeśli pyta o podobne rzeczy; w Japonii bowiem wielką przywiązywanoby wagę praktyczną do rozwiązania tego problemu i rząd japoński nie wahałby się z pewnością wielkich sum poświęcić na to, by wychowywać wielkich ludzi, dać im możność przejścia przez życie bez walki, jaką niejednokrotnie staczać muszą z losem. Czy więc istnieją — pytał Japończyk dalej — znamiona tak silnie wyróżniające wielkiego człowieka, względnie tego kto ma dane do zostania wielkim człowiekiem, iżby indywidua tej kategoryi można wyłączyć z szarego tłumu i otworzyć im pole swobodnego rozwoju dla dobra ogółu?

Rzecz jasna, że Ostwald nie potrafił Japończykowi udzielić żądanych wyjaśnień, nie umiał podać, jakim sposobem niewątpliwie dałoby się odróżnić tych, co mają, a przynajmniej mogą zostać wielkimi ludźmi, od zwykłych śmiertelników. Gdyby takie odróżnienie było możliwe, nie czekanoby na spożytkowanie go przez Japonię — i u nas bowiem w Europie, państwa cywilizowane chętnie dostarczałyby bogatych zasobów wylęgarniom wielkich ludzi.

Pytanie Japończyka zastanowiło wszakże niemieckiego uczonego i nie dawało mu spokoju. Wracał do niego ciągle w swobodnych chwilach, przebiegając myślą szeregi wielkich ludzi i zastanawiając się nad wspól-

nemi ich znamionami. Że znamiona takie rzeczywiście istnieją, to nie ulega wątpliwości; że jednak pochwycenie ich nastręcza sporo trudności, to również rzecz pewna. Trzeba też niewątpliwie mieć sporą dozę optymizmu, by jak Ostwald przypuszczać, iż wogóle da się kiedykolwiek ustalić tak dokładną definicyę wielkich ludzi, że rozpoznanie wielkiego człowieka w każdym wypadku da się na tej podstawie osiągnąć.

Nie wyczerpał też Ostwald przedmiotu; niemożliwości nie pokonał; jego definicya wcale nie wyprowadzi ludzi z kłopotu, ilekroć staną wobec pytania, czy ktoś mają uznać za wielkiego człowieka. Wartość dzieła tkwi też raczej w zamiarze, niż w wyniku; w samem pokuszeniu się o rozwiązanie zagadki; w sposobie, w jaki uprawia autor psychologię praktyczną, w przystosowaniu czysto przyrodniczej metody do spraw duchowych, niemal abstrakcyjnych.

Ostwald przypuszcza, że prędzej, czy później przyjść muszą czasy, gdy ludzkość przestanie uważać pojawianie się wielkich ludzi za dzieło przypadku, za dar Opatrzności, za zrządzenie, którego przyczyn niepodobna skontrolować. W dalszym rozwoju kultury będzie musiało przyjść do tego, że ogół pozna, co uczynić należy, aby najwyższe wartości, na jakich wytworzenie stać go, znalazły odpowiedni wyraz.

Zbyteczne udowadniać, że nie dadzą się sztucznie wywołać psychologiczne warunki, dzięki którym ze zdolnego chłopca wyrósłby wielki człowiek; z drugiej wszakże strony wydaje się Ostwaldowi rzeczą pewną, że niejednokrotnie w niwecz idzie materyał na wielkiego człowieka — jedynie z powodu nieprzyjaznych okoliczności, że więc nierównie więcej wielkich ludzi przychodzi na świat, aniżeli ich potem odnajdujemy w życiu. Owoż — rozumuje Ostwald dalej — poznawszy tę „species“ dokładnie, zestawiwszy jej charakterystykę, możnaby podjąć walkę ze szkodliwymi wpływami, dybiącymi na nią, możnaby zapobiedz temu, iż ktoś powołany na wielkiego człowieka grzęźnie wśród jednostek miernych.

Za jedną z głównych przyczyn marnienia jednostek genialnych uważa niemiecki autor dzisiejszą szkołę. Z zapałem przechodzącym niemal w furyę, zwalcza on „uprzedzenie“, jak je nazywa — jakoby w humanistycznem gimnazyum, w szkole filologicznej tkwiło zbawienie umysłów. Powołuje się przytem na okoliczność, która niekażdemu trafi do przekonania — mianowicie na to, iż wielu znakomitych ludzi, wiele umysłów istotnie wybitnych nie mogło sobie dać rady w gimnazyum, gdzie przodownictwo pozostawało przy młodzieńcach, co później w życiu okazać się mieli prostymi zjadaczami chleba.

Wedle Ostwalda tkwi wiele pessymizmu w klasycznym ideale wykształcenia; ten ideał pętami krępuje rzekomo wszelkie dążenia do postępu, jakże bowiem myśleć o postępie, skoro wpaja się w młode umysły przekonanie, że to, co przed tylu wiekami legło w grobie, było najwyższym wyrazem ducha ludzkiego?

Wedle Ostwalda, gimnazyalista wchodzi w życie tak spreparowany, że ono go dopiero urabiać musi na swą modłę; zazwyczaj zresztą wchodzi on nawet nie w życie, lecz do urzędu, który znowu — dzięki dzisiejszym urządzeniom — bardzo mało tylko styczności ma z życiem. Klątwą, twierdzi lipski profesor chemii, zaciężył nad naszym rozwojem klasycyzm; jak grzyb jadowity, rozrosło się oparte na prawie rzymskiem ustawodawstwo, a przesadny kult estetyzmu wypaczył umysłowość i etykę. Niedorzecznością wydaje się Ostwaldowi bałwochwalcze uwielbienie poezyi i sztuki, dzieciństwem spory n. p. o pewien poemat, czy obraz. Ma on cześć tylko dla tych działów umysłowej, wytworczości, które istotnie wiodą ludzkość naprzód. Fizyka, chemia, matematyka — oto pola, na których urastają ludzie, godni, aby ich nazywano wielkiemi.

Występuje też w dziele owem na jaw cała jednostronność przyrodnika, który po za materyalnym rozwojem ludzkości nie chce uznać żadnych innych, głębszych mocy; który zapomina nawet, że po za sprężynami, wykonywującemi pewną pracę, musi być siła, która w ruch je wprawia. Mamyż dopiero dowodzić, że tego rodzaju pogląd jest zaślepieniem; że Ostwald, pozując na filozofa, okazuje się w tem zaślepieniu swojem typowym pedantem, jakich tylko niemiecka uczoność wytwarza!

Nie bez racyi wszakże twierdzi on, że w szkole traktuje się młodzież za szablonowo i że to jest powodem, dlaczego nieraz bardzo nawet wybitna zdolność zostaje zabita w zarodku. A zdolność tę byłoby bardzo łatwo poznać, choćby potem, że pragnie ona rozsadzić szranki, nie poprzestaje na programie ogólnym, nie zadowala się strawą duchową obliczoną wedle przecięcia, szuka sama sobie dróg własnych, gardząc zaspokojeniem siebie na już utorowanych. Ze wszystkich cech geniuszu, a choćby talentu, najważniejszą jest oryginalność. — Gdzie ona się pokaże, tam istnieje już podstawa do wyrobienia się wielkiego człowieka.

Ale jak on ma się wytworzyć? Dzisiejsza szkoła obliczona dla kształcenia miernot umysłowych, powinnaby — powiada Ostwald — uledz przynajmniej o tyle przekształceniu, iżby talent prawdziwy, pasujący się z narzuconem jarzmem — nie był traktowany jak przewina jakaś, którą należy zgnębić. Rzeczą szkoły byłoby raczej zaopiekować się niewątpliwą zdolnością ucznia w pewnym kierunku, dać mu możność rozwinięcia jej. Najlepiej jednak sądzi Ostwald, byłoby aby talent rozwijał się swobodnie poza szkołą, w której niemasz dla miejsca.

Przy tej sposobności występuje Ostwald także przeciw mniemaniu, jakoby wczesna dojrzałość umysłowa, była czemś chorobliwem lub potępienia godnem. Świadczy ona w każdym razie o umyśle niezwykłym, o możliwości istnienia danych, do powstania wielkiego człowieka. „Gdy w czasach heroicznych bohaterski młodzieniec padał niekiedy ofiarą swych czynów, dzisiaj przyszli bohaterowie myśli giną nieraz skutkiem tego, że przeszkadza im się wszelkiemi siłami w spełnieniu czynów, do których rwą się ich serca“.

Ostwald żąda swobody rozwoju dla młodych umysłów i mniema, że w ten sposób zyskałoby się niejednego wielkiego człowieka. Mozart — przypomina — opanował już w ósmym roku życia kontrapunkt i całą technikę muzykalną; Göthe liczył lat 24, gdy „Cierpieniami młodego Werthera“ porwał cały świat cywilizowany, a Szyler był nawet o 2 lata młodszy, gdy stworzył „Zbójców“. Wylicza też cały szereg uczonych, którzy przed ukończeniem 25 lat życia spełnili już najważniejszą część swego zadania.

Książkę Ostwalda przeczytać można z zajęciem, nie żałując poświęconego jej czasu. Wprawdzie odnosi się wrażenie, jakoby autor dał w niej zamało, zwłaszcza co do charakterystyki wielkiego człowieka — może dla tego, że chciał dać za wiele. Niemniej jednak na dziele wycisnął swe piętno umysł poważny, który niezawsze umie przekonywać, zawsze atoli zmusza nawet bardzo krytycznie usposobionego czytelnika do rewerencyi. *wi.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Losy Salma. Podczas ciągnienia losów Salma z r. 1865 padła główna wygrana 65.000 koron na nr. 41.207.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 5 do 11 lipca 1909, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 13·75 do 14·25, nowa —·— do —.—, żyto stare 9·60 do 9·85, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 8·40 do 9·—, pastewny —·— do —·—, owies stary 9·85 do 10·15, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 10·— do 11·25, pastewny —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 7·50 do 8·—, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·—, koniczyna czerwona 75·— do 85·—, biała 40·— do 60·—, szwedzka 75·— do 85·—, tymotka 34·— do 38·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 13·75 do 14·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 27·— do 35·—, nowy —·— do —·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—, ropa borysławska *loco* stacya Borysław (prompt.) za 100 kilogramów od 1·50 do 1·67, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 51·25 do 51·50, ekskontyngentowany 31·50 do 31·75.

OSTATNIA POCZTA.

* Prezydyum Koła polskiego zbiera się w poniedziałek w Wiedniu na posiedzenie.

═ Cesarz Wilhelm miał dzisiaj przybyć z powrotem do Kielu, aby ztąd udać się bezpośrednio w podróż północną na yachcie „Hohenzollern“.

═ Król Hakon norweski wyjedzie w poniedziałek do Bergen, gdzie spotka się z cesarzem niemieckim Wilhelmem.

═ Senat włoski po załatwieniu uchwalonych przez Izbę posłów projektów ustaw, odroczył się na czas nieograniczony.

═ Z Madrytu donoszą że pomiędzy rządem hiszpańskim, a pewnym angielskim syndykatem podpisana została umowa w sprawie budowy floty hiszpańskiej za cenę 7 milionów fnt. szt.

═ Z Konstantynopola donoszą: Tutejszy perski endżumen rozwija ostatnimi czasy żywą akcyę w dyplomatycznych kołach, u Porty i w parlamencie. Obecnie wystosował do wszystkich dyplomatycznych misyj odezwę, przedstawiającą walkę perskich nacyonalistów z szachem, bezprawną okupacyę Asserbejdżanu przez Rossyę, ostrzeliwanie świętych miejsc i marsz bachtiarów na Teheran, jakoteż usiłowania Rossyi, celem poparcia kandydatury Zill es Sultana, wuja szacha. Odezwa przestrzega, że na Rossyę spadnie odpowiedzialność za przyszłe wydarzenia i wyraża nadzieję, iż sprawiedliwy głos narodu perskiego znajdzie uznanie ze strony narodów kulturalnych, w przeciwnym razie Persowie zdecydowani są wzniecić straszliwą pożogę w całej Persyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pogrzeb Heleny Modrzejewskiej.

Kraków, 17 lipca. (*Tel. pr.*). Dziś o godzinie 9 rano rozpoczął się pogrzeb ś. p. Heleny Modrzejewskiej nabożeństwem żałobnem w kościele św. Krzyża, położonym przy teatrze miejskim. Trumnę czarną metalową, przybraną festonami z czarnej materyi, złożono na wysokim katafalku, otoczonym dokoła kwiatami i laurami. Katafalk oświetlony był rzęsiście.

W głowach katafalku złożono wieńce: od Związku kobiet polskich w Ameryce, srebrny laurowy od dyrekcyi i artystów teatru krakowskiego, srebrny z liści laurowych i dębowych, przeplatany amarantową wstęgą od teatru warszawskiego, duży srebrny wieniec od dyrekcyi i artystów teatru lwowskiego, srebrny od Uniwersytetu ludowego w Chicago, srebrny od Związku lekarzy polskich w Chicago, srebrny od komitetu pogrzebowego. Dalej wieńce kwiatowe: od rodziny, od Towarzystwa pomocy naukowej kobiet, od JE. P. Marszałka krajowego hr. Badeniego, od Rady m. Krakowa, od Związku narodowego w północnej Ameryce, od Koła literacko-artystycznego we Lwowie.

U stóp trumny złożono: olbrzymi wieniec od Ignacego Paderewskiego, oraz wieńce od Związków narodowych w północnej Ameryce.

Nabożeństwo przed głównym ołtarzem odprawił proboszcz ks. Mikulski. Śpiewał chór opery lwowskiej Mszę żałobną Schöpfa. Sola śpiewali pp. Kasprowiczowa, Lachowska, Łowczyński i Tarnawski.

W nabożeństwie wzięli udział syn Rudolf z rodziną, mąż Karol Chłapowski z rodziną bliższą i dalszą, Rada miasta Krakowa z prezydentem Leo i wicepr. Szarskim na czele, Ignacy Paderewski z żoną, dyr. Solski z gronem artystów, dyr. Heller z personalem opery, p. Józef Kotarbiński, delegat teatru warszawskiego, artyści pp. Śliwiński, Żelazowski i Tarasiewicz, deputacya Koła lit. art. we Lwowie, złożona z dr. Aleksandra Czołowskiego, dr. Jana Jordana i Leona hr. Łosia, deputacye Związku kobiet polskich w Ameryce, Uniwersytetu ludowego i polskich lekarzy w Chicago, deputacya gminy Zakopane, złożona z Macieja Gąsienicy i Macieja Jaciny, dyr. Akademii sztuk pięknych Fałat, profesorowie tej Akademii, liczne grono literatów, malarzy i dziennikarzy, bardzo dużo publiczności. Po nabożeństwie coraz nowe zastępy publiczności odwiedzały zwłoki. Pogrzeb rozpocznie się o godz. 4 po południu.

Kondukt wyruszy z kościoła św. Krzyża i zatrzyma się przed gmachem teatru miejskiego. Chóry opery lwowskiej odśpiewają „Ave Maria“ Troschla, a orkiestra opery odegra marsz żałobny Chopina. Imieniem sceny krakowskiej przemówi dyr. Solski, imieniem lwowskiej dyr. Heller, imieniem warszawskiej p. Józef Kotarbiński, poczem kondukt ruszy na cmentarz. Na cmentarzu nad grobem przemówi imieniem autorów dramatycznych Lucyan Rydel, imieniem Polonii amerykańskiej p. Julian Szymański z Chicago, imieniem artystów dramatycznych p. Michał Tarasiewicz.

Kraków, 17 lipca. (*Tel. pr.*). Tutejsza dyrekcya policyi aresztowała znowu pewnego młodego człowieka z Królestwa Polskiego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Przebywał on od dłuższego czasu w Krakowie, a nadto w jednem z miast galicyjskich.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 lipca. Prognoza na 18 lipca. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, słabe wiatry, stan utrzymuje się nadal.

W Galicyi zachodniej: zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, ciepłota opada, stan powoli polepsza się.

Wiedeń, 17 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi ministeryalnemi w Ministerstwie skarbu, dr. Janowi Miczyńskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Wiedeń, 17 lipca. Dyrektor Tow. akcyjnego składów publicznych, Wolfbauer, zastrzelił się ze zmartwienia z powodu ucieczki zarządcy, który sprzeniewierzył 150.000 kor.

Madryt, 17 lipca. (*Ag. Fabra*). Księcia Alfonsa Orleańskiego, który bez zezwolenia króla poślubił księżniczkę Beatryczę Sasko-Koburską, pozbawiono tytułu infanta Hiszpanii.

Teheran, 17 lipca. (*Pet. Ag.*). Szachowi towarzyszyli w ucieczce do poselstwa rossyjskiego małżonka i następca tronu. Szach wystosował do cara telegram, w którym donosi mu, że udał się waz z rodziną pod jego opiekę.

Teheran, 17 lipca. (*B. Reutera*). Zgromadzenie nacyonalistów, złożone z najwybitniejszych członków parlamentu i przywódców nacyonalistów i wojska, obwołało wczoraj przed gmachem parlamentu w obecności licznych tłumów następcę tronu szachem, Azas el Mulk zaś został obwołany regentem, a Sipahdar ministrem wojny i gubernatorem Teheranu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 17 lipca. (*Tel. pr.*) Onegdaj w pałacu Stanisława hr. Plater-Zyberga w Konstantynowie żandarmerya odbyła ścisłą rewizyę w obecności właściciela. Nic podejrzanego nie znaleziono. Powód rewizyi nieznany. Zdaje się, że jest ona w związku z zebraniem u ks. Mirskiego, na które wkroczyła policya, a w którem brał udział także hr. Plater.

Wilno, 17 lipca. (*Tel. pr.*). W dniach 2 i 3 sierpnia ma się odbyć w Wilnie zjazd przedstawicieli bractw prawosławnych. Mają być na niem przedewszystkiem rozważane następujące kwestye: wynalezienie sposobu skutecznej walki z katolicyzmem i sprawa „ucisku“ prawosławnych przez katolików.

Kijów, 17 lipca. (*Tel. pr.*). Za wydrukowanie listu Elizy Orzeszkowej w sprawie chełmskiej, skazano na mocy postanowienia gubernatora redaktora i wydawcę *Dziennika Kijowskiego* na 100 rubli.

Petersburg, 17 lipca (*Tel. pr.*). Zarząd przytułków sekty Joannitów, utrzymywanych przez czcicieli zmarłego O. Joana Kronsztadzkiego, będzie pociągnięty przez Tow. opieki nad dziećmi do odpowiedzialności sądowej za dręczenie dzieci. Wszystkie te przytułki policya dziś zamknęła, odebrawszy z nich 140 dzieci.

Petersburg, 17 lipca. Na cześć bawiących tu duńskich królestwa odbył się wczoraj w Peterhofie obiad. Car wygłosił toast, w którym podniósł serdeczne węzły, łączące oba narody i kraje i wyraził nadzieję, że te stosunki jeszcze się zacieśnią w interesie ogólnego pokoju.

Król duński w odpowiedzi wyraził to samo życzenie i wskazał na przyjaźń i pokrewieństwo, łączące obu monarchów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lipca 1909. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 751·—, Akcye Anglobanku 296·25, Akcye Unionbanku 549·25, Akcye Länderbanku 450·—, Akcye Bankvereinu 526·—, Akcye Bodencredit 1113·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 595·—, Akcye kolei państwowych 723·50, Akcye kolei Południowej 109·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5265·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 642·50, Akcye Rima Muranyi 583·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2549·—, Akcye Fabryki broni 663·—, Akcye Tureckie tytoniowe 377·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 676·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 96·—, Austryacka Renta koronowa 95·95, Węgierska Renta koronowa 92·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·45, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·10, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·35, Losy tureckie 185·50, Marki 117·38, Rubel 253·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z 1906 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 lipca 1909.

Hotel George'a.

PP. K. Sulatycki z Siemianówki, hr. Z. Rzyszczewski z Dolsk (Rossya), A. Noel z Sosołówki, K. Agopsowicz z Trofanówki, A. Podoski z Rossyi, F. Biesiadecki z Firlejówki.

Hotel Europejski.

PP. W. Kuśniewicz z Sambora, B. Janczewski z Trembowli.

Hotel Francuski.

PP. Č. Ostrowski z Sieniawy, dr. M. Grüshaber z Czerniowiec.

Hotel Imperial.

P. K. Zawadzki z Kroszyna.

Hotel Stadtmüllera.

P. A. Sabat z Brzeżan.

Hotel Wanda.

P. J. Zawadowicz z Tarnopola.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 lipca

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwer.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 lipca 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·95	96·15
styczeń-lipiec	95·95	96·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·30	99·50
kwiecień-październik	99·35	99·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	160·75	164·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	293·—	298·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	293·—	299·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·95	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·30	116·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·55	119·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·45	96·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·85	97·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·55	97·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·55	96·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·80	96·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	116·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·55	100·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·50	146·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·50	203·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·50	203·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·80	93·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·85	94·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·90	188·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·25	96·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·—	283·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	266·75	272·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·75	94·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·85	98·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·—	89·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	498·—	508·—
Clary 40 zł. m. k.	179·—	189·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	115·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·50	77·50
Palfy 40 zł. m. k.	216	226 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·15	56·15
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·65	33·65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74 —
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114 —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·—	298·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3430·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	637·75	638·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·—	753·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	603 —	606·—
Galic. banku hip. 200 zł.	595·—	596 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	—·—	402 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·60	450·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772·—	1783 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·50	550 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Živnostenska banka 100 zł.	244·—	244·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	430
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5280·—	5300
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	396·—	406
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563 —	565 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345 —	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	987 —	989 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725 —	729 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	670·—	678 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	640·50	641·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2550 —	2560 —
Schodnicy 500 kor.	495 —	500 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	375 —	378 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302 —	306 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·10
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	95 —	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·07
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·30
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 13/9 (19) (7055 3—3)

Edykt licytacyjny.

Zobowiązana Stefania z Lewandowskich Łomnicka w Leszczkowie.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 14, licytacya majętności tabularnej Leszczków obj. lwh. 413 ks. gr. dla większych posiadł. przy c. k. Sądzie kraj. we Lwowie prowadzonej w powiecie politycznym Sokal położonej wraz z budynkami i wraz z przynależnościami, składającemi się z 1000 fur nawozu i 30 fur słomy mierzwiastej, wyszczególnione w protokole c. k. Sądu powiatowego w Bełzie z 24 kwietnia 1909 l. cz. Hc. 65/9 (5).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 621.013 kor. a przynależności na 2150 kor., czyli na łączną kwotę 623.163 kor.

Najniższa cena wynosi 415.442 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 835/9 (4) (7042 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1909 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 3575 ks. gr. Ja worów składającej się z pb. 1201 (ld. 632) o powierzchni 3 ar. 99 m.² na której stoją dom mieszkalny z drzewa oraz stodoła wraz z przynależnościami składającemi się z rosnących 3 jasionów i 1 olchy wartości szacunkowej 2000 kor., zaś przynależności 10 koron.

Najniższa cena wynosi 1005 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 30 czerwca 1909.

Nro 4600 von 1909 (7090 1—2)

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacyach zakwaterowanego:

Drohobycz Mikołajów a/D. Gródek Jag. Jaworów i Szkło Sanok Sambor Stryj			Przemyślu		5.	
Jarosław Doliny-Żuków Hruszów Krakowiec Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska	na czas od 1. października 1909 do 30. września 1910 Rozprawy odbędą się przy	c. i k. magazynie prowiantowym w	Jarosławiu	dnia	3.	sierpnia 1909.
Rzeszów Dębica Kolbuszowa			Rzeszowie		9.	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. intendantura 10. korpusu.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1909.

(6994 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 19 lipca 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, towary bławatne, obuwie i maszyny drukarskie.

Wtorek 20 lipca 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, i fortepian.

Środa 21 lipca 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i fortepian.

Czwartek 22 lipca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, kasa i fortepian.

Piątek 23 lipca 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i towary galanteryjne.

Sobota 24 lipca 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 lipca 1909.

L. 837/909 (7050 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy ropy opałowej dla kilku zarządów salinarnych a mianowicie: w czasie od 1 stycznia 1910 do końca grudnia 1910

dla zarządu salinarnego w Lacku 33.000 q,

dla zarządu salinarnego w Drohobyczu 16.000 q,

dla zarządu salinarnego w Stebniku 33.000 q,

dla zarządu salinarnego w Bolechowie 21.000 q,

dla zarządu salinarnego w Dolinie 26.000 q, razem 129.000 q,

w czasie od 1 marca 1910 do końca grudnia 1910 dla zarządu salinarnego w Kałuszu 17.500 q, odbędzie się w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Dolinie publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert dnia 11 sierpnia 1909.

Oferty według udzielonego wzoru sporządzone należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w poręczne w wysokości 5 prc. rocznej kwoty obliczonej według ilości ropy i oferowanych cen jednostkowych w gotówce lub papierach wartościowych zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się im bezwarunkowo poddaje mają być wniesione najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 11 sierpnia 1909 do rąk naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Dolinie.

Oferty po terminie wniesione jakoteż wszelkie dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż formularz oferty i t. d. można przejrzeć w zarządzie salinarnym w Lacku, Drohobyczu, Stebniku, Bolechowie, Dolinie i Kałuszu w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. E. VIII. 275/9 (8) (7059 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 45 licytacya realności pod lk. 22 Dz. VII. w Krakowie położonej, lwh. 1279 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, stanowiącej murowany budynek dwupiątrowy o 3 frontach przy ulicy Stradomskiej, z jednopiątrową oficyną i podwórzem, mieszczący na parterze sklepy, na I. piętrze lokale handlowe i przemysłowe, oraz dwa mieszkania, a na II. piętrze mieszkania, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej wystawy sklepowej drewnianej oszklonej z okiennicami, 8 drzwi zewnętrznych drewnianych sklepowych blachą okutych, 2 drzwi wewnętrznych drewnianych sklepowych blachą okutych, 5 okiennic drewnianych blachą okutych, instalacyi gazowej w sklepach i na I. piętrze w magazynach, 3 lamp naftowych na schodach oraz instalacyi wodociągowej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 208.080 kor., przynależności zaś na 1589 kor.

Najniższa cena wynosi 104.834 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. E. 17/9 (3) (7080 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego „Narodnyj Dim“ w Żydaczowie, odbędzie się dnia 3 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya: a) 8/10 części ciała hip. lwh. 1622 ks. gr. gm. Żydaczów, b) 4/10 części ciała hip. obj. lwh. 561 ks. gr. tejsamej gminy, c) 7/10 części ciała hipotecznego lwh. 562 ks. gr. tejsamej gminy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 200 kor. z czego na ziemię przypada kwota 80 kor. zaś na budynki kwota 120 kor., ad b) na 572 kor., ad c) na 392 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 133 kor. 32 hal., ad b) 381 kor. 32 hal., ad c) 261 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki lityacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. E. 641/9 (5) (7084 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Issera Ecka, kupca we Lwowie, odbędzie się dnia 3 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. we Lwowie licytacya realności lwh. 866 ks. gr. gm. Zamarstynów składającej się:

a) z parc. bud. 99/1 i 99/2 z domem, stajnią i młynem,

b) parc. gr. lk. 256/2, 261/2, 263 i 264 wraz z prawem wodnego używania potoku,

c) wraz z przynależnościami składającemi się z 2 łopat, siekiery, 4 pytli młyńskich, skrzyni na mąkę, taczek i ławki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na a to: ad a) na 8162 kor., ad b) na 19.834 kor. 50 hal., ad c) na 5 kor. 50 hal., razem 28.002 kor.

Najniższa cena wynosi (4081 kor. + 13.228 kor.) 17.309 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. Prez. 1544/9 (14) (7086 2—3)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę koksu w sezonie opałowym od 1 października 1909 do końca września 1910 celem centralnego ogrzewania gmachu sądowego i domu więziennego w Samborze w ilości około 40 do 50 wagonów pojemności 10.000 kg. z dostawą do stacyi kolejowej w Samborze.

Zamknięte oferty pisemne wnosić należy przy dołączeniu kaucyi 5000 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne mających na ręce Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze najdalej do dnia 24 sierpnia b. r. do godz 12 w południe w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Najniższa oferta zostanie przyjętą a kaucya tegoż oferenta zatrzymaną, natomiast kaucye innych oferentów zostaną bezzwłocznie tymże zwrócone.

Szczegółowe warunki dostawy przeglądnąć można w godzinach urzędowych w tusąeowej kancelaryi Prezydyalnej.

Sambor, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. E. 858/9 (4) (7105 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należących do Piotra Wacka realności lwh. 853 ks. gr. Przysietnica, składającej się z budynków i gruntu obszaru $4^1/_2$ morgi, połowy realności lwh. 854, składającej się z lasu, łąk i pastwisk obszaru w całości $1^1/_4$ morgi, 1/6 części realności lwh. 856 (pastwisko obszaru 1295 s.²), 1/18 części realności lwh. 509 (obszaru $4^3/_4$ morgi pastwiska) wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3793 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 2529 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 747/9 (6) (7106 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 24 i 1052 ks. gr. Haczów, stanowiących gospodarstwo obszaru około 32 morgi Józefa i Anieli Boczar własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 25.685 kor.

Najniższa cena wynosi 17.123 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 828/9 (2) (7101 1—3)

Na żądanie Jana Rachwała, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya należącej do Antoniego Kopczyka połowy realności lwh. 350 ks. gr. gm. Golcowa, stanowiącej gospodarstwo włościańskie, obszaru $5^1/_2$ morgów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 737 kor.

Najniższa cena wynosi 491 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 582.9 (6) (7119 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Hutta, odbędzie się dnia 28 lipca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 2/6 części realności obj. lwh. 233 ks. gr. gm. kat. Krzywołuły składającej się z pbud. 212/2 i pgr. 2313, 2319 1, 750/2, 751/2, 1267/1, 1571/1, 1761/2, 1901/3, 1902 3, 1988/1, 1991/1, 2059/2, 3673/1, 3676 i 3677/1 oraz pobudowanej na parceli bud. chaty, stodoły i chlewka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1329 kor.

Najniższa cena wynosi 886 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 26 maja 1909.

L. cz. E. 4227/8 (4) (7101 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 sierpnia 1909 licytacya przymusowa realności lwh. 612 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej własność do rodziny Müków należącej.

Cena szacunkowa wynosi 169.170 kor. 35 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, w biurze Nr. 36.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. E. 353//9 (5) (7110 1—3)

Zobowiązana niewiadoma z miejsca pobytu Tekla Neczesna do rąk kuratora c. k. notaryusza Władysława Buszyńskiego.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Mosesa Perla w Bołszowcach odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności lwh. 190 ks. gr. gm. kat. Skomorochy nowe wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 28 kwietnia 1909 lcz. E. 353.9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. E. 323/9 (7008)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 2 sierpnia 1909 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) przymusowa licytacya połowy realności lwh. 421 gm. Żurawince stanowiąca dom, dwie stajenki, dwie szopy, podwórze i ogród wartości szacunkowej 886 kor.

Najniższa oferta 590 kor. 66 hal.

Akta tej sprawy przejrzeć można w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 175/9 (9) (7125)

Na żądanie Józefy Kuligowej, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 19 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. 9, licytacya realności lwh. 63 ks. gr. gm. Sucha.

Realność ta oceniona jest na 15.226 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej sprawy dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. E. 1555/9 (7109)

W sądzie tutejszym, obędzie się dnia 3 sierpnia 1909 godzina 10 rano (kanc. egzekucyjna) przymusowa licytacya:

a) połowy lwh. 573 gm. Petlikowce obejmującego pgr. 2746/1 i 2747 obszaru 1027 sążni²,

b) połowy lwh. 820 gm. Petlikowce obejmującego pgr. 2568/3 obszaru 680 sążni²,

c) połowy lwh. 1810 gm. Petlikowce pgr. 1431/2 obszaru 177 sążni².

Wartości szacunkowej

ad a) na kwotę 250 kor.,

ad b) na kwotę 166 kor. 66 hal.,

ad c) na kwotę 15 kor.

Najniższa oferta

ad a) kwotę 166 kor. 66 hal.,

ad b) kwotę 111 kor. 10 hal.,

ad c) kwotę 10 kor.

Akta tej sprawy przejrzeć można w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 3400/8 (4) (7112)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Nagelberga w Koniuszkach i Jakóba Ladena w Chodorowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 237 ks. gr. gm. kat. Oryszkowce a składającej się z pb. 76 dalej pgr. lik. 184/2, 185/2, 230/2, 230/3, 230/7, 236/4, 236/5, 231, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247/1, 249/2, 251/2, 261, 263, 272, 274,„ 295, 300, 304, 305, 321, 349, 351, 353, 355, 357, 358, 359, 363, 364, 365, 366, 367 i 368.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120.389 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 80.259 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 3 marca 1909.

L. cz. E. 3222/8 (6) (7114)

Dnia 13 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 5/28 części realności lwh. 78 ks. gr. gm. Dobromil Nr. d. 92.

Nieruchomość ta oceniona jest na 750 koron.

Najniższa cena wynosi 500 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 2913/8 (28) (7113)

Dnia 20 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie tut., w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 7/32 części realności lwh. 132 gm. kat. Posada rybotycka pod Nr. d. 59.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1776 koron.

Najniższa cena wynosi 1184 kor.

Warunki i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 10 lipca 1909.

Ч. сп. E. VIII. 1674/9 (5) (7103)

Оголошене переторгу.

Дня 10 серпня 1909 о 10 годинї, комната ч. 7, відбуде ся переторг реальности кн. гр. гром. Медика з приналежностию, складаючою ся з штахетів.

Продати ся маюча недвижиміcть є оцїна на 1100 кор. приналежність на 15 кор.

Найнизша подача виносить 743 кор. 40 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостий могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім судї комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в судї, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установленї, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в судї, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий Вiддїл VIII.

Перемишль, дня 25 червня 1909.

L. cz. E. 477/9 (12) (7124)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności w Starym Samborze zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Arnolda odbędzie się dnia 12 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 dom Borowca licytacya połowy realności lwh. 575 i 636 ks. gr. gm. Stary Sambor zpn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: połowa realności lwh. 636 ks. gr. Stary Sambor na 325 kor., a połowa lwh. 575 na 2762 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi połowy realności lwh. 575 kwotę 1381 kor. 25 hal., zaś połowa realności lwh. 636 kwotę 217 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 3 lipca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 8/9 (1) (7025 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rafaela Kurza w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Henryka Ehrenfreunda w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19 lipca 1909, godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 sierpnia 1909. a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27 sierpnia 1909, godzinę 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziału uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. S. 3/7 159 c. e. (7122)

W konkursie Mozesa Brocha, jawnego spólnika firmy handlowej spółkowej „Broch Gütter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli“, przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału rozporządzalnej masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego, lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 26 lipca 1909.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznanacza się audyencyę na dzień 2 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie w sali Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 10 lipca 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1373 (7051 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Strzeliskach nowych, Wydział powiatowy rozpisuje konkurs z terminem wnoszenia podań do 31 lipca b. r.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1000 kor., tudzież ryczałt na objazdy w kwocie 700 koron.

Podania kompetentów zaopatrzone być mają w dowody obywatelstwa austyackiego, nieprzekroczonego 40 roku życia, nieskazitelnego charateru, znajomości języków krajowych, dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonania praktyki, oraz dowody praktyki najmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim lub szpitalu powszechnym.

Wydział Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 17 czerwca 1909.

L. 87347/II. (7089 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym: 1) w Zabierzowie ob. Niepołomic z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 815 kor. rocznie na służącego i 2) w Męcinie wielkiej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania o pierwszą posadę należy wnieść najpóźniej do 30-go, zaś o następną najpóźniej do 22 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 12 lipca 1909.

L. 2436 (7129 1—3)

Konkurs.

Z mocy uchwały Rady powiatowej w Nowym Sączu na posiedzeniu dnia 30 czerwca 1909 odbytem, zapadłej, rozpisuję konkurs na opróżnioną od dnia 15 sierpnia 1909 posadę sekretarza Rady powiatowej w Nowym Sączu z płacą roczną 3660 koron, płatną w miesięcznych ratach i dodatkiem na mieszkanie 732 kor. rocznie, tak samo płatnym.

Kandydaci winni się wykazać:

1. świadectwem trzech egzaminów państwowych z ukończonych nauk prawniczych,
2. metryką urodzenia,
3. świadectwem przynależności,
4. opisem dotychczasowego zajęcia od czasu ukończonych nauk prawniczych, popartym odnośnemi świadectwami.

Tak udokumentowane podanie wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 sierpnia 1909 r.

Nowy Sącz, dnia 15 lipca 1909.

Prezes Rady pow.
w. z.
St. Potoczek, w. r.

Wyroki prasowe.

Zl. 159 (7088)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1909, Pr. 68/9, Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Severni Morava“ vom 9 Juli 1909 wegen der Stellen von „Lonskeho roku“ bis zum Schlusse des Artikels: „Na Usovsko!“ und von „Ac v Privoze“ bis zum Schlusse des Artikels: „Vlastenectvi pokrokovych lidi“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 160 (7132)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1909, Pr. IX. 100/9, die Weiterverbreitung der Nummer 183 der Zeitschrift: „Il Giornale di Venezia — Gazzetta di Venezzia“ ddo. 5 Juli 1909, der Nummer 184 der Zeitschrift: „La Patria del Friuli“ ddo. Udine, 4 Juli 1909 und der Nummer 184 der Zeitschrift: „Corriere della Sera“ ddo. Mailand, 5 Juli 1909 (Morgenausgabe) nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1909, Pr. IX. 101/9, die Weiterverbreitung der Nummer 159 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 9 Juli 1909 wegen der Stelle von „Si impone una misura rigorosissima“ bis „pubblico onestamente“ des Artikels: „Un fatto gravissimo“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1909, Pr. 51/9, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „L'Avvenire del Lavoratore“ vom 8 Juli 1909 wegen der Artikel: „La migliore risposta“ in der Stelle von „L'appello lanciato“ bis „reazione delle autorita“; „Attraverso le frontiere“ von „per un'azione comune“ bis „potenzialita economica“; „Paginette di propaganda“ von „Da un superficiale esame“ bis „formazione del Sindacato“; „Medaglioni borghesi Il blasonato“ von „Ma il Bonaparte“ bis „delle vecchie nazioni“, von „Noi socialisti siamo“ bis „meriggio trionfale“; „Leggendo gli altri“ von „Un'altra convinzione“ bis „alla

vittoria finale“; „Spunti e appunti“ von „I preti non sanno“ bis „ceneri dei morti“; „Cronaca cittadina“ von „Ebbene, egregio scrittore“ bis „inesauste il sangue“ und „Dal Vorarlberg“ von „Perdio, sarebbe“ bis „di un vostro simile“ und von „La spiegazione e“ bis „chiari di luna!“ nach § 64, 300, 302, 305 und 310 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1909 Pr. I. 523/9, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Zenske Snahy“ vom 10 Juli 1909 wegen der Stelle von „V Praze pred senatem zemskeho soudu“ bis „jeste nedokazalo“ des Artikels: „V Rakousku se uz nadobro setmelo“ nach § 300 St G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2188/9 (1) (7022 3—3)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi vel Jędrzejowi Kołodziejowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Leiba Józefa Klappera w Jarocinie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Kołodzieja ustanawia się pana dr. Krogulskiego adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Kołodzieja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 24 czerwca 1909.

(7087 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 9 lipca 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Tadeusza Mańkowskiego, dr. Stanisława Zagórskiego i dr. Włodzimierza Starosolskiego wszystkich z siedzibą we Lwowie.

Adwokat dr. Włodzimierz Hordyński zgłosił zamiar przesiedlenia się z Zabiego do Łąki.

W miejsce adwokata dr. Ozyasza Standa we Lwowie, ustanowiono adwokata dr. Juliusza Lewina we Lwowie, a substytutem dla zmarłego we Lwowie adwokata b. p. dr. Maksymiliana Bodeka.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 lipca 1909.

L. Prez. 2040 (18) P/9 (7098 1—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1909 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. prezydenta tegoż sądu dr. Wiktoryna Mańkowskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego, Franciszka Ksawerego Brzozowskiego i Józefa Jaworskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 13 lipca 1909.

L. Prez. 1459 18/9 (7100 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya pan prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 6 września 1909 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądu przysięgłych na rok 1909 przy tut. c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Marcelego Misińskiego c. k. prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego: Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Łukawieckiego, Karola Vincenza, Konstantego Onyszkiewicza, Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera i dr. Konstantego Rybickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. Cg. I. 168/9 (1) (7099)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Diller z Woli postołowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Józefa Rotha z Sanoka pozew o 1700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 4 maja 1909 o godzinie 9 rano biuro Nr. 2 tego sądu.

Celem strzeżenia praw Dawida Dillera ustanawia się pana dr. Iskrzyckiego adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 242/9 (1) (7121)

Przeciw Maryannie Antosz zamężnej Habura z Dołęgi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Wawrzyńca Małka z Dołęgi pozew o 330 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 23 września 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Antosz zam. Habura ustanawia się kuratorem Jana Pawulę z Dołęgi.

Kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 477/9 (2) (7130)

Edykt.

Przeciw Nykole Romanowskiemu synowi Andrija i Dominikowi Romanowskiemu synowi Andrija w Utoropach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Seidę Feigera i Leibę Kreisela pozew o własność realności lwh. 314 Utoropy.

Na podstawie pozwu z dnia 14 czerwca 1909 C. II. 477/9 (1) wyznaczony został ponowny termin na dzień 1 września 1909 o godzinie 11 przed południem, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Nykoły i Dominika Romanowskich, ustanawia się pana dr. Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wspomnianych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 5 lipca 1909.

L. Prez. 2214 18 9 (7097)

Ogłoszenie.

Na III. zwyczajną, dnia 1 września 1909 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych w Nowym Sączu mianowani zostali: prezydent sądu obwodowego Edward Kostka przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego: Franciszek Pisztek, Tadeusz Ligęza-Przychocki, Witold Pawłowski i Bolesław Rychlik jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 13 lipca 1909.

L. cz. Cw. 1350/9 (2) (7133)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Petryna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Stefana Sozańskiego pozew o 1282 kor. 51 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Petryny ustanawia się pana dr. Justyna Witza adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Petrynę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. Cw. 513/9 (3) (7134)

Edykt.

Simchemu Dillerowi z Podsobnia w sprawie wekslowej Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ w Sanoku toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Sanoku przeciw Chaimowi Schaji Biegeleisenowi i tow. o 1100 kor. zpn. ma być doręczony tres. wekslowy nakaz zapłaty z dnia 17 kwietnia 1909 l. cz. Cw. 513/9 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Simche Diller przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata Smólskiego w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. C. I 299/9 (1) (7126)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Parasce Kosowan zam. Kostyniuk i niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii Kosowan i Małanki Kosowan wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Jossla Hechta i Chaji Hecht w Zaleszczykach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 150 zł. 20 ct. m. k. ze stanu biernego ciała hip. lwh. 58 gminy Zaleszczyki miasto objętej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 lipca 1909 o godzinie 9 przed poł., sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Offego subs. dr. Schauer, adwokata w Zaleszczykach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. C. II. 294/9 (1) (7149)

Edykt.

Przeciw Perli Apter której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Izaaka Judę Ebenstarka i spól. pozew o naruszenie w posiadaniu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 lipca 1909 o godzinie 9 rano Nr. b. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Chaskla Aptera w Łańcucie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. C. III. 366 9 (1) (7102)

Edykt.

Przeciw Maryi Bardachowskiej zam. Łutczył, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Iwana Kozaka i Teklę Kozak w Batyczach pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na 4 września 1909 o godzinie 8 rano, biuro 7.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Leonarda Tarnawskiego adw. w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyśl, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. Cw. IV. 1526/9 (5) (7127)

Edykt.

Przeciw 1) Janowi Szewczun, 2) Teodorowi Sysak i 3) Annie Oryszczyn, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Kasę zaliczkową w Bóbrce pozew wekslowy o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 20 maja 1909 Cw. IV. 1526/9 (1) wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się kuratorami ad 1) p. dr. Bernh. Wittlina, ad 2) p. dr. Feliksa Woynarowskiego, ad 3) p. dr. Józefa Wróblewskiego, adwokatów krajowych we Lwowie.

Kuratorowie ci zastępywać będą kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 49,9 (1) (7010 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Glücka w Podgórzu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 weksli in bianco na stemplach po 10 hal. niewypełnionych, lecz jedynie zaopatrzonych na każdym z nich w podpis Dawida Glücka jako wystawcy i żyranta.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. T. 9,9 (1) (6852 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na żądanie Alfreda i Zofii Hillbrichtów z Brzeżan postępowanie celem amortyzacyi zaginionych względnie zagubionych rzekomo przez nich siedmiu blankietów wekslowych, wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weks. nieposiadających, a mianowicie z daty Lisko dnia 27 maja 1909 na 3000 kor. i na 3000 kor. w dniu 27 sierpnia 1909 płatnych, dalej z 28 maja 1909 na 3000 kor. i 3000 kor. oraz na 6000 kor. w dniu 28 sierpnia 1909 płatnych, a w końcu z 29 maja 1909 na 6000 kor. i na 6000 kor. w dniu 29 sierpnia 1909 płatnych; wszystkich siedmiu blankietów przez Alfreda i Zofię Hillbrichtów wystawionych.

Wzywa się tedy posiadacza powyższych blankietów wekslowych, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności to jest od dnia 29 sierpnia 1909 licząc prawa swe do takowych w sądzie się zgłosił i je wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu blankiety te wekslowe skutków prawnych pozbawione i umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 maja 1909.

L. cz. T. 10/9 (6853 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na żądanie Alfreda i Zofii Hillbrichtów z Brzeżan postępowanie celem amortyzacyi zaginionych względnie zagubionych rzekomo przez nich siedmiu blankietów wekslowych, wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weksl. nieposiadających a mianowicie z daty Lisko dnia 27 maja 1909 na 3000 kor. i na 3000 kor. w dniu 27 sierpnia 1909 płatnych, dalej z 28 maja 1909 na 6000 kor. i na 6000 kor., w dniu 28 sierpnia 1909 płatnych, z 29 maja 1909 na 6000 i na 3000 kor., tudzież na 3000 kor., w dniu 29 sierpnia 1909 płatnych, wszystkich siedmiu blankietów przez Alfreda i Zofię Hillbrichtów wystawionych.

Wzywa się tedy posiadacza powyższych blankietów wekslowych, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności ostatnich blankietów to jest od dnia 29 sierpnia 1909 licząc prawa swe do takowych w sądzie zgłosił i je wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu blankiety te wekslowe za skutków prawnych pozbawione i umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 maja 1909.

L. cz. T. 11/9 (6854 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na żądanie Alfreda i Zofii Hillbrichtów z Brzeżan postępowanie celem armortyzacyi zaginionych względnie zagubionych rzekomo przez nich siedmiu blankietów wekslowych, wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weks. nieposiadających a mianowicie z daty Lisko dnia 27 maja 1909 na 6000 kor. w dniu 27 sierpnia 1909 płatnego, dalej z 28 maja 1909 na 6000 kor. i na 6000 kor. w dniu 28 sierpnia 1909 płatnych, z 29 maja 1909 na 3000 kor., dalej na 3000 kor. i na 3000 kor., tudzież na 3000 kor. w dniu 22 sierpnia 1909 płatnych, wszystkich siedmiu blankietów przez Alfreda i Zofię Hillbrichów wystawionych.

Wzywa się tedy posiadacza powyższych blankietów wekslowych, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności ostatnich blankietów to jest od d. 29 sierpnia 1909 licząc prawa swe do takowych w sądzie zgłosił i je wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu blankiety te wekslowe za skutków prawnych pozbawione i umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 maja 1909.

L. cz. T. 15/9 (6858 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na żądanie Alfreda i Zofii Hillbrichtów z Brzeżan postępowanie celem amortyzacyi zaginionych względnie zagubionych rzekomo przez nich siedmiu blankietów wekslowych, wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weks. nieposiadających, a mianowicie z daty Lisko dnia 27 maja 1909 na 3000 kor. i na 3000 kor. w dniu 27 sierpnia 1909 płatnych, z 28 maja 1909 na 6000 kor. i na 6000 kor. w dniu 28 sierpnia 1909 płatnych, tudzież z dnia 29 maja 1909 na 6000 kor. i dalej na 3000 kor. i na 3000 kor. w dniu 29 sierpnia 1909 płatnych, wszystkich siedmiu blankietów przez Alfreda i Zofię Hillbrichtów wystawionych.

Wzywa się tedy posiadacza powyższych blankietów wekslowych, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności ostatnich blankietów wekslowych to jest od dnia 29 sierpnia 1909 licząc prawa swe do takowych w sądzie zgłosił i je wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego blankiety te wekslowe za skutków prawnych pozbawione i umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 maja 1909.

L. cz. T. 23/8 (3) (6816 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku na prośbę Nastuni z Seniów Woźnej w Smolniku, wdraża postępowanie o uznanie Maryi z Seniów Sływkanycz za zmarłą i w tym celu wzywa Maryę z Seniów Sływkanycz córkę Michała i Matrony z Ustyanowskich Seniów urodzoną w dniu 16 września 1849 w Smolniku, oraz każdego, ktoby o jej życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, ażeby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnej kuratorowi Mikołajowi Mohylczakowi, gospodarzowi w Smolniku donieśli, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego za zmarłą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Nc. IV. 150/9 (2) (7117 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Dudzika młodszego kupca w Folwarkach wdraża się postępowanie amortyzacyjne możliwie w czasie pożaru spalonych lub też w inny sposób zaginionych temuż Janowi Dudzikowi następujących polic Towarzystwa imienia Gizeli wzajem. Zakładu ubezpieczeń na życie i posagi:

a) polica Nr. 181.516 tab. II. z daty Wiedeń, 20 stycznia 1899 na rzecz Heleny Dudzik urodzonej w Monasterzyskach w październiku 1898, kapitał 2000 kor., płatny 1 stycznia 1919, za opłaceniem premii kwartalnych po 21 kor. począwszy od 1 stycznia 1899 aż do 1 stycznia 1919, względnie aż do dnia zgonu Jana Dudzika;

b) polica Nr. 236.748 tab. I. z daty Wiedeń, 19 sierpnia 1901 na rzecz Stanisławy Dudzik, urodz. w Monasterzyskach 27 lipca 1901, kapitał 1000 kor., płatny 1 sierpnia 1921 za opłaceniem premii kwartalnych po 9 kor. 70 hal., począwszy od 1 sierpnia 1901 aż do 1 sierpnia 1921.

Posiadacza powyższych polic wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od zgłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 29 kwietnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. IV. 110/9 (4) (7116 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 24 listopada 1908 w Bremen zmarł Matwij Czop.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ołeksy Czop i Mikołaja Czop nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andruchem Podolskim z Postołówki ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 30 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 69/909 (5) (6937 3—3)

Edykt.

Dr. Kazimierza Mańkowskiego z Ciężkowic, uznano umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono ks. Jacka Michalika w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. P. 148/9 (5) (7078 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Petruniowa tymczasowego nauczyciela w Roszniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Petruniowa, rolnika w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. P. VI. 218/8 (7) (7104 1—3)

Edykt.

Süsslę Brum false Löwenhaar z Tarnopola uznaje się umysłowo niedołężną i ustanawia się dla niej kuratorem Schmila Löwenhaara.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 5 maja 1909.

L. cz. P. 56/9 (5) (7120 1—3)

Edykt.

Dmytra Wołosa syna Michała z Stojanowa uznano marnotrawnym.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Prokopa Karpiszyn z Stojanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. L. III. 5/9 (12) (7111 1—3)

Józef Cembrowski z Buska uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Hawła z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. P. 78/9 (2) (7118)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Hanię Fatuła w Krynicy.

Kuratorem jej ustanowiono Justyna Krajniaka, gospodarza w Krynicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 15 czerwca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 1034 Stow. II., 289 (7009 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Związek wydawniczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Wpis szczegółowy: Na walnem zgromadzeniu dnia 25 listopada 1907 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia. Likwidatorami zostali wybrani: Zygmunt Wasilewski, Stanisław Biega i Stanisław Kośmiński.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacyi“, podpiszą wszyscy trzej likwidatorowie łącznie.

Dzień wpisu: 28 czerwca 1909.

Wierzycieli wzywa się, aby się zgłaszali u likwidatorów.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 150/9 (7096)

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Banica.

Brzmienie firmy: Gospodarsko-kredytowe Towarzystwo „Ruska Chata“ dla drobnego włościańskiego kredytu w Banicy, stowarzyssenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Banica 10 grudnia 1908.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest połączenie ekonomiczne sił swoich członków dla podniesienia ich dobrobytu środkami statutem określonymi.

Dyrekcyę stanowią: ks. Michał Fecica, Michał Bielański i Michał Prycik, wszyscy z Banicy.

Podpis firmy: obok brzmienia firmy podpisują dwaj dyrektorowie.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy w lokalu towarzystwa, ewentualnie w jednej z gazet lwowskich.

Udział wynosi 10 kor. Członkowi wolno mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: udziałem i kwotą do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 26 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 26 czerwca 1909.

G. Zl. Firm. 672/9 Rg. A. 22 (7028)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register A.

Sitz der Firma: Husiatyn.

Firmawortlaut: „Central - Eier-Export-Gesellschaft B. Silver & Comp. Husiatyn“.

Betriebsgegenstand: Ankauf und Export von Eiern.

Gesellschaftsform: Eine offene Handelsgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter (G.) Bernard Silver Kaufmann in London, Thomas Kirk Small in London, Adolf Stein und Markus Stein Kaufleute in Husiatyn. Vertretungsbefugt; Adolf Stein und Markus Stein gemeinschaftlich.

Firmazeichnung: (F. Z.) Unter dem Firma text „Central-Eier-Export-Gesellschaft B. Silver & Comp. Husiatyn“ werden Adolf Stein und Marcus Stein ihre Namensunterschriften setzen.

Datum der Eintragung: 18 Juni 1909.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Tarnopol den 17 Juni 1909.

Ч. сп. Фірм. 99/9 Стов. I. 867 (7094)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Липиця горішная.

Фірма звучить: Общество господарско-кредитноє „Самопомощь“, товариство зареєстроване з необмеженою порукою в Липиці горішній.

Дата статуту: 20 марта 1909.

Предмет підприємства: Куповати і наймати ґрунта і будинки, устроювати маґазини знарядів, навозів і плодів господарских, провадити для них торговлю, потрібної для домашного і рільничого господарства, приймати капітали для оборота за опроцентованєм і давати членам позички.

Час треваня необмежений.

Дирекция: Петро Малик, яко діловодчик, Петро Камінь, яко касієр і Онофрей Фірман, яко счетовод з котрих перший мешкає в Липиці долішної а инші в Липиці горішної.

Підпис фірми: Під печаткою фірми власноручні підписи 2 членів дирекциї.

Оголошеня будуть уміщані на таблиці перед льокалем товариства або в одної з львівских ґазет.

Уділ членів виносить 10 кор. а може бути сплачений в 2 ратах по 5 кор.

Відвічальність необмеженая.

Дата впису: 4 червня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 25 мая 1909.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

69.377 (7128)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały IX. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 21 czerwca 1909 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne kolei Trzebinia-Skawce począwszy od 1 września 1909:

1. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1908, a płatny w dniu 1 września 1909 kupon Nr. 6 akcyi pierwszeństwa;

2. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1908, a płatny w dniu 1 września 1909 kupon Nr. 9 akcyi zakładowych I. emisyi;

3. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1908, a płatny w dniu 1 września 1900 kupon Nr. 5 akcyi zakładowych II. emisyi — po kor. 30·28 wyraźnie trzydzieści koron 28 groszy.

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Kraków w lipcu 1909.

Rada zawiadowcza.

Bogusław Mikucki,
prezes.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie.

Po myśli § 4 statutu i uchwały **Walnego Zgromadzenia** akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie z dnia 27 lipca 1908, rozpisujemy niniejszem subskrypcyę na nową emisyę akcyi

na sumę 250.000 kor. t. j. 2500 sztuk akcyi po 200 kor.

Dywidenda od akcyi wynosiła dotąd 5 i 6%.

Zgłoszenia subskrypcyi przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Łańcucie i udziela bliższych wyjaśnień. Akcye subskrybować można w terminie do 1 września br.

Z Rady zawiadowczej Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Łańcut, dnia 1 lipca 1909.

Prezes
Bolesław Żardecki m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.